Zakon „Krzyża i Miecza“ zakazany

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 15 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 14

Chamberlain i Halifax w Watykanie

Konferencja Halifaxa z Poncet'em i Ciano z v. Mackensenem

Rzym, 14. 1. (PAT.) Mimo zapowiedzi, komunikat o przebiegu rozmów ministrów brytyjskich w Rzymie nie ukazał się jeszcze.

Rzym, 14. 1. (PAT.) Wczoraj rano min. Halifax odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem Francji Francois Poncet'em, następnie zaś przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych, oraz posłów Egiptu i Iraku.

Rzym, 14. 1. (PAT.) Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął w pałacu Chigi ambasadora Rzeszy niemieckiej von Mackensena.

Rzym, 14. 1. (PAT.) Wczorajsze przedpołudnie premier Chamberlain i minister Halifax poświęcili wizycie w Watykanie.

O godzinie 11.30 premier Chamberlain z otoczeniem, wyruszył z Villa Madame w towarzystwie posła angielskiego przy Stolicy Apostolskiej Ingrama i kilku urzędników. Przed wejściem do prywatnych apartamentów papieskich, Chamberlaina powitał mistrz dworu papieskiego, który następnie wprowadził go do biblioteki papieskiej, gdzie odbyła się audiencja. Przy rozmowie asystował delegat apostolski w Londynie Monsignore Godfrey.

Po audiencji, która trwała 20 minut, premier przedstawił Papieżowi członków swej świty, po czym w towarzystwie Halifaxa złożył wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Pacelli. Z kolei brytyjscy mężowie stanu wraz z otoczeniem odjechali do poselstwa brytyjskiego przy Watykanie, gdzie Chamberlain przyjął kardynała Pacelli, który go rewizytował w imieniu Papieża i własnym.

Następnie odbyło się w poselstwie brytyjskim przy Watykanie śniadanie z udziałem kardynała Pacelli'ego, kardynała Pizzardo i innych dostojników watykańskich.

Citto del Vaticano, 14. 1. (PAT.) — Z okazji wizyty premiera Chamberlaina w Watykanie „Osservatore Romano“ zamieszcza artykuł powitalny, w którym organ Watykanu przypomina zasługi premiera brytyjskiego dla pokoju europejskiego.

———

Obywatelstwo honorowe Rymanowa dla najwyższych Dostojników

Rymanów, 14. 1. (PAT) Rada miejska miasta Rymanowa uchwaliła jednogłośnie w uznaniu zasług dla rozwoju państwa i rozbudowy okręgu przemysłowego nadać obywatelstwo honorowe Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, Premierowi gen. Składkowskiemu i Wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu.

Próby „Zadrugi“ utworzenia „Kościoła Narodowego“

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „AST“ donosi, że na tle podawanej już przez prasę wiadomości o próbach czynionych przez grupę „Zadruga“, podobno wybitniejsi działacze tej grupy dążą do utworzenia w Polsce „kościoła narodowego“, który — jak wiadomo — poniósł już raz sromotną klęskę. Tę nową akcję zamierza grupa ta oprzeć na organizacjach społecznych i politycznych, by uniknąć koniunkturalnego i zdemoralizowanego elementu, jaki w swoim czasie stanął na czele „kościoła narodowego“. Sympatycy tych organizacyj, wśród których „Zadruga“ stara się pozyskać wpływy, wyjaśniają, że próby „Zadrugi“ nie mają żadnych szans powodzenia w Polsce.

———

Gdzie się dwóch bije...

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 15 b. m. odbędzie się okręgowa odprawa Stronnictwa Narodowego w Warszawie. Uczestnicy odprawy wezmą udział w nabożeństwie za duszę Romana Dmowskiego, po czym odbędą narady. Przy sposobności zwracają uwagę, że w kołach t. zw. grupy profesorskiej Stronnictwa Narodowego są czynione starania, aby skorzystać z nie porozumień między pp. Kowalskim a Bieleckim i uzyskać wpływ na dalszą sytuację partii.

Zmiany personalne w Froncie Morges?

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) W pierwszej połowie lutego ma być zwołana do Warszawy Rada Naczelna Frontu Morges, na której będzie poddana gruntownej dyskusji obecna polityka tej grupy. W kołach do niej zbliżonych utrzymują, że mają nastąpić we władzach naczelnych zmiany personalne.

Kandydat socjalistów na prezydenta Łodzi

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na czwartkowym posiedzeniu CKW PPS omawiana była m. in. sprawa wyborów samorządowych. CKW. postanowił podobno wysunąć na stanowisko prezydenta miasta Łodzi p. Kwapińskiego. Natomiast z Warszawy zdecydowano podobno nikogo nie wysuwać.

Wyniki wyborów na Polesiu

nowym sukcesem Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) W 8 powiatach województwa poleskie go ukończone zostały wybory do rad gromadzkich. Z dziewiątego powiatu kobryńskiego na razie brak danych.

Wynik wyborów przedstawia się następująco: na 1.027 — w 1.003 gromadach zgłoszono po jednej liście, przy czym zgłoszeni kandydaci przeszli automatycznie. Głosowanie odbyło się tylko w 24 gromadach. We wszystkich gromadach łącznie wybrano 20.829 radnych, w tym 1812 członków OZN. Największą ilość, ogółem 19 tys., stanowią ludzie nie należący do żadnych ugrupowań politycznych, rekrutujący się z działaczy organizacyj społecznych i gospodarczych.

Wynik wyborów należy uważać jako

SUKCES OZN,

który dążył do wystawienia po jednej liście kandydatów, reprezentujących wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących poświęcić się uczciwej pracy dla dobra Państwa. Dążenie to zostało zrealizowane w 97 powiatach.

———

Czy wybory samorządowe będą we Lwowie odroczone

W „Dzienniku Polskim“ z dnia 4 stycznia, zamieściliśmy na pierwszej stronie wiadomość pt. „Pogłoski o przesunięciu wyborów samorządowych we Lwowie na jesień“, która to wiadomość na drugi dzień sprostowana została formalnym sprostowaniem Prezydium Miasta. Na podstawie tego sprostowania mogli czytelnicy „Dziennika Polskiego“ sądzić, że wiadomość cała pozbawiona była podstaw, przez co wprowadzała w błąd opinię publiczną.

Tymczasem na zebraniu Lwowskiej Rady Okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, które odbyło się w sobotę dnia 7 stycznia w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, jeden z uczestników Rady zwrócił się z zapytaniem do przewodniczącego, co słychać z wyjazdem do Warszawy delegacji w sprawie odroczenia wyborów samorządowych we Lwowie.

Na tę interpelację odpowiedział sekretarz lwowskiej grupy poselskiej poseł Jaworski, wyjaśniając, że istotnie, zgodnie z uchwałą lwowskiej grupy poselskiej, delegacja taka, prowadzona przez posła dr Stanisława Ostrowskiego ma wyjechać, oczekuje się jedynie na wyznaczenie terminu wyjazdu przez Warszawę. Odpowiedź miała nadejść około 10 stycznia.

Jak z powyższego widać, nasza pierwsza informacja nie była pozbawiona podstaw. Przyznajemy, że notatka ta była nieścisła w szczegółach, jednak w zasadzie była prawdziwa.

———

Obrady ukraińskiego klubu parlamentarnego

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 16 b. m. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie ukraińskiego klubu parlamentarnego, na którym będą omawiane m. in. sprawy związane z taktyką klubu w parlamencie.

———

Odłożenie zjazdu delegatów pracowniczych

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). Zjazd delegatów wchodzących w skład centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych, który miał się odbyć 17 b. m. w Warszawie, został przełożony na 5 lutego

100 ślusarzy otrzymało pracę

Sandomierz, 14. 1. (PAT) Fabryka obrabiarek H. Cegielskiego w Rzeszowie postanowiła z dniem 1 lutego rb. zwiększyć stan zatrudnienia. W związku z tym przyjęto 100 wykwalifikowanych ślusarzy. W tej liczbie 60 przekazała delegatura Funduszu Pracy w Sandomierzu.

Szturm bezrobotnych na ratusz w Utrechcie

Amsterdam, 14. 1. (PAT) W Utrechcie doszło dziś do poważnych rozruchów bezrobotnych z powodu zmiany dnia wypłaty zasiłków. Burmistrz odmówił przyjęcia delegacji demonstrantów, skutkiem czego porobili oni barykady z wywróconych samochodów ciężarowych i zaatakowali ratusz. Policja dokonała z dobytymi szablami szarży na demonstrantów, przy czym wielu z nich odniosło rany.

———

Bitwa powietrzna nad Barceloną

Most z czasów Gotów wysadzono w powietrze

Bilbao, 14. 1. (PAT) Pod Montblanch rozegrała się bitwa powietrzna. Eskadry rządowe pod naporem myśliwców nacjonalistycznych musiały zawrócić w kierunku Barcelony. W czasie Pogoni lotnicy gen. Franco dogonili uciekającego nieprzyjaciela dopiero nad Barceloną, gdzie rozegrała się właściwa bitwa. Pięć samolotów nieprzyjacielskich zostało straconych, zaś sześć zostało trafionych wielokrotnie w czasie walki.

Salamanka, 14. 1. (PAT.) W ciągu nocy nadeszły dalsze wiadomości z frontu katalońskiego: Na odcinku Montblanch wojska narodowe posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż szosy Valls-Tarragona aż do przełęczy w górach Cegulla, pod którą rozegrała się zacięta bitwa. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gener. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycję nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valla.

Z Mantblanch donoszą, że wojska rządowe przed opuszczeniem tego miasta, wywiozły wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość, czego zaś nie zdołano zabrać, zniszczono. Prastary most u wejścia do miasta, zbudowany jeszcze przez Gotów, został wysadzony w powietrze.

Lerida, 14. 1. (PAT) Wojska powstańcze zajęły wczoraj przed południem Tortosę, po stoczeniu niezwykle gwałtownych walk na południowym zachodzie prowincji Tarragone. Marokańskie dywizje dokonały równocześnie manewru okrążającego, biorąc do niewoli znaczne siły nieprzyjacielskie. W godzinach popołudniowych wojska powstańcze dotarły do miejscowości Perelle, o 16 km. na północ od Tarragony, której upadek jest kwestią najbliższej przyszłości.

Na odcinku północnym wojska gen. Franco zdobyły miejscowości Ponamandel i Monfalce, oddziały zaś operujące w okolicy Montblanch zajęły Lilla i Mountcogulla.

Salamanka, 14. 1. (PAT) Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi:

W ciągu czwartku wojska narodowe osiągnęły szereg dalszych sukcesów. Na odcinku północnym zdobyto miejscowości: Agramunt, Puigver oraz szereg okolicznych wzgórz i miejscowość Preixana. Na odcinku Montblanch zdobyto miejscowości: Barbara, La Guardia i Frenafeta. Szosa z Pla De Cadra do Valle znajduje się w naszych rękach. Na odcinku Falset poza samym miastem zdobyto miejscowości Bellmunt, Masroig, Guiamets Darmes, Marsa, Ginestar, Tivisa i Rasquera.

Do niewoli wzięto 1.400 milicjantów. Wśród bogatych zdobyczy wojennych znajduje się cała bateria haubic 105 mm, czolg produkcji sowieckiej oraz duży skład amunicji.

Premier Iraku na konferencji palestyńskiej

Bagdad, 14. 1. (PAT) Premier Iraku, Nuri Pasza Said, opuści samolotem Bagdad, udając się jako przewodniczący delegacji irackiej na konferencję okrągłego stołu w Londynie.

Konkurs na stypendia

Wojewoda lwowski ogłosił konkurs na stypendia z następujących fundacyj: Aywasa, Barczewskiego, Bielawskiego, Bielskiego, Błaszczykiewicza, Bohdanowicza, Brześciańskiego, Brzozowskiego, Buszka, Cetnerów Chomińskiego, Czaykowskiego, Czerkawskiego, Czuczawy, Dołżańskiego, Drelichowskiego, I., Drelichowskiego II., Dydyńskiego, Egierskiego, Eichhorna, Englowej, Gawełkiewicza, Gątkiewicza, Geistlenerów, Głowińskiego, Golika, hr. Gołuchowskiego, de Rosenburg Grossa, Hefersna, Hickiewicza, Hoffmana, Horodeńskiej, Januszewskich, Jarosławskiej, ks. Jaszowskiego, św. Jerzego, Jezienickich, Jędrzejowicza, Kallira, Kapellnera, Karzykiewicza, Kołomyjskiego b. obwodu obywateli ormiańskich, Konieckiego, Konopków, Korzelińskiej, Krakowskiej Zakordonowej, Krasowskich, Kruszewskiej, Kuczyńskiego, Kupców, Kurdwanowej, Lechnera, Lewickiego, Lukszandla, Łazowskiego, Łohińskiego, Łozińskiego, Józefa imienia Adama Majewskiego, Józefa imienia Alfreda Majewskiego, Józefa imienia Artura Majewskiego, Marynowskiego, Matczyńskiego, Medyńskiego, Michalewiczów, Mieroszewskiego, Misiołka, Missbergera, Mokrzyckiego, Monasterzyskiej, Monsona, Morawskiego, Niezabitowskiej, Obniskiego, Ohanowicza, Ożańskiej im. Terleckiego, Paprockiego, Parzelskiego, Pasieczańskiej, Paszyca, Pawłowskiego, Petryczyna, Pieściorowskiego, Jakóba (utworzone przez Eliasza Pinelesa), hr. Potockiego Andrzeja, Potockiego Mikołaja, Przesmyckiego, ks Pukalskiego, Rucińskiego, Russyana, Mieszkańców b. obwodu Sądeckiego, Seferowicza, Sieleckiej, Siemianowskich, ks. Karola Skibińskiego, ks. Szczesnego Skibińskiego, Słapów, Sobańskich, Karola I. Soboty, Karola II. Soboty, Soleskiego, Spadwińskiego, hr. Stadnickiego, ks. Stawka, Stefanickiego I. Strzałkowskiego, Stupnickich i Jankowskich, Syroczyńskiego, Szyszkowskich, Tarnawskiej, Jana Brzylewicza Towarnickiego, Dr Jana Towarnickiego, Trybulca, Urbańskiego, Warteresiewicza, Weisera, Więcławskiego, Zaczka, Zahorskiego, Zawadzkiego, Zawiszów, Wieniawa Zubrzyckich i Prus Trembeckich, Żebrowskiego, Żurakowskiego.

Warunki otrzymania stypendiów z poszczególnych fundacyj podane są w ogłoszeniach konkursu, przesłanych Rektorom Szkół akademickich oraz Dyrekcjom Szkół średnich ogólno-kształcących, zawodowych i rzemieślniczych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 4 lutego 1939 r.

Nowy dyrektoriat w Kłajpedzie

tworzy zastępca dr Neumana

Kłajpeda, 14. 1. (PAT) Gubernator Gailius powierzył wczoraj W. Bertuleit, zastępcy dr Neumanna, misję tworzenia nowego dyrektoriatu okręgu kłajpedzkiego. Przyjmując misję Bertuleit zastrzegł sobie 8-dniową zwłokę w celu przeprowadzenia rozmów z kandydatami na członków dyrektoriatu, których listę potem przedstawi gubernatorowi.

Bertuleit liczy 38 lat i należy do wybitnych przedstawicieli miejscowego życia gospodarczego.

Wołoszyn w Pradze a Praga w Londynie stara się o uzyskanie pożyczki

Londyn, 14. 1. (PAT.) W Londynie prowadzone są rozmowy anglo-francusko-czeskosłowackie, dotyczące sprawy udzielenia pożyczki przez Anglię i Francję dla Czechosłowacji.

Krążą pogłoski, że zamiast początkowo przewidywanych 30 milionów funtów, — Czechosłowacja może liczyć tylko na 10 milionów, niezależnie oczywiście od tych, które już uzyskała od W. Brytanii.

Ungwar, 14. 1. (PAT) Donoszą, że minister Rewaj bawił ze sztabem swych doradców w Pradze, gdzie miał się ubiegać o uzyskanie finansowej pomocy dla Rusi Podkarpackiej, gdyż już wszystkie źródła dochodów rządu Wołoszyna zostały wyczerpane. Starania Rewaja dotad nie dały jednak spodziewanego wyniku.

Taniec „Swing" zakazany

Wiedeń, 14. 1. (PAT) Na mocy rozporządzenia władz partyjnych, w całym Tyrolu i Przedarulanii zabroniono tańczenia modnego tam obecnie tańca „swing" oraz zakazano grania melodii tego tańca przez orkiestry.

Trzej Polacy zginęli

w katastrofie górniczej w Lille

Lille, 14. 1. (PAT) W ostatnich dniach wydarzyły się w kopalniach węgla tutejszego okręgu dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć 3 górników polskich. Pierwsza z nich miała miejsce na szybie 4-ym kopalni w Bruay En Arois, gdzie na skutek zawalenia się stropu chodnika zginęło 2 górników, w tym Polak Krykosz. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni Vieux Conde, powodując śmierć 2 górników polskich Szczepańskiego i Ostrowskiego.

Międzynarodowe konferencje

komitetu cukrowego i pszenicznego

Londyn, 14. 1. (PAT.) W Londynie rozpoczęły się w dniu 12 b. m. narady międzynarodowego komitetu cukrowego, który będzie się zajmował głównie sprawą statystycznej sytuacji cukru na rynku światowym.

Londyn, 14. 1. (PAT.) W Londynie odbywają się nadal, rozpoczęte przed paru dniami, narady komitetu pszenicznego. W trakcie rozmów, przedstawiciele niektórych krajów wypowiedzieli się już za zwołaniem światowej konferencji pszenicznej, która miałaby za cel poprawę cen pszenicy.

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły nast. większe wygrane:

25.000 na nr. 49055,

15.000 zł. na nr. 75947,

10.000 zł. na nr. 30379 96729 108356,

5.000 zł. na nr. 34983 51469 71432 74719,

2.000 zł. na nr. 12498 19434 33697 31866 46525 54842 57049 58229 61552 91422 93079 94820 127950 125918 124903 150414.

1.000 zł. na nr. 5365 10077 17266 20418 23488 29210 31515 44667 49649 49629 51585 53733 53348 59046 63334 64942 64536 71620 79359 90311 101367 117732 121790 133317 136455 137940 141749 146477 157363.

600 osób w ognistym pierścieniu

Londyn, 14. 1. (PAT.) Pożary pustoszące lasy w południowej Australii, przybrały znów na sile skutkiem gwałtownego wiatru. W Werburten 600 osób otoczonych jest przez płomienie, przy czym jest tylko mała nadzieja ich uratowania.

15 tysięcy zabitych Chińczyków

w grudniu w Chinach Północnych

Tokio, 14. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: Japońskie korpusy ekspedycyjne stoczyły w ciągu grudnia w Chinach północnych szereg potyczek, w których po stronie chińskiej brał udział około 85 tysięcy partyzantów. W walkach tych — według komunikatu cesarskiej kwatery głównej — utracili Chińczycy około 15 tysięcy zabitych i rannych oraz bardzo znaczna ilość jeńców.

Wśród materiału wojennego, który w ciągu grudnia wpadł w ręce wojsk japońskich, znajduje się kilka szybkostrzelnych dział polowych, dużo ciężkich i lekkich karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji. Komunikat dodaje, iż w ostatnich dniach przeszło na stronę wojsk japońskich 451 żołnierzy chińskich.

Pas macierzyństwa dla cesarzowej japońskiej

Tokio, 14. 1. (PAT) Dziś rano cesarzowa przyjęła od wielkiego marszałka księcia Kanin, szefa sztabu generalnego armii, pas macierzyństwa, zgodnie z wymaganiami wyznania Szinto. Radosny wypadek w rodzinie cesarskiej oczekiwany jest w połowie lutego.

Budowa huty aluminium

w C. O. P.

Warszawa, 14. 1. (PAT.) Ostatnio odbyło się konstytucyjne walne zgromadzenie spółki akc. „Huta Aluminium". Nowo powstałe przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 7 milionów zł. przystąpi już w r. b. do budowy w C. O. P. huty aluminium wraz z tlenkownią i zakładami przetwórczymi.

Przy budowie i uruchomieniu huty spółka będzie korzystać z pomocy technicznej koncernu „Aluminium Français", który jednak nie uczestniczy w kapitale spółki. Kredytowo „Huta Aluminium" będzie również całkowicie niezależna od obcych kapitałów. Tym samym pełna dyspozycja spoczywa w rękach polskich.

BAZA POKOJU NAD BAŁTYKIEM

Komplikacje zachodnio-europejskie przysłoniły i jak gdyby stonowały doniosłe wydarzenia, jakie w ostatnich dniach starego roku 1938 rozegrały się nad Bałtykiem w rodzinie państw Bałtyckiej Ententy.

Dnia 18 listopada 1938 r. ministrowie spraw zagranicznych: Estonii, Litwy i Łotwy podpisali zgodnie protokół, mówiący o wprowadzeniu w życie do ustawodawstwa wewnętrznego wymienionych trzech państw ustawy o neutralności, której projekt został opracowany przez ekspertów trzech państw bałtyckich w Tallinie w dn. 3 listopada 1938 r.

W czasach tak bardzo naładowanych dynamitem, w czasach, kiedy niemal z godziny na godzinę zmienia się profil mapy Europy, wszystko co dotyczy neutralności, co mówi o braku chęci do mieszania się w zawieruchę wojenną, urasta do rozmiarów ewenementu, któremu należy bacznie przyjrzeć się i właściwie ocenić.

Państwa bałtyckie stosunkowo dość późno zorientowały się w bezsilności Ligi Narodów. Złożyło się na to szereg okoliczności, które — być może — jeszcze dłużej kultywowałyby sentyment dla instytucji genewskiej, gdyby z jednej strony jej właściwego oblicza nie zdemaskowały państwa skandynawskie, z drugiej — nie naświetlił racjonalizm polskiej polityki zagranicznej.

Te dwa „reflektory sceptycyzmu" sprawiły, że najprzód Estonia, za nią Łotwa i Litwa ustosunkowały się zdecydowanie krytycznie do instytucji genewskiej. Nie bez znaczenia przeszły wiosenne i letnie podróże nadbałtyckie ministra Becka, bezpośrednie rozmowy z którym, lub ich repersusje przekonały co wybitniejszych działaczy państw Ententy Bałtyckiej o genewskich złudach i konieczności większego realizmu w polityce zagranicznej.

W rezultacie, jak wspomnieliśmy wyżej, eksperci państw bałtyckich opracowali specjalną ustawę o neutralności, która w sposób przejrzysty i zdecydowany reguluje stosunek Ententy Bałtyckiej do sprawy konfliktów zbrojnych. Trzeba tu zaznaczyć, że ustawa ta jest wzorowana niemal całkowicie na analogicznej ustawie państw skandynawskich i nie przesądzając z góry obowiązku zachowania neutralności w razie wojny, ustala jedynie reguły i sposoby jej przestrzegania w tym wypadku, gdyby odnośne państwo zdecydowało się, ze względu na swe interesy — pozostać neutralne. Jest więc, jak gdyby receptą na zachowanie pokoju.

Aczkolwiek ustawa zasadniczo nie ma nic wspólnego (jurydycznie) z deklaracją min. min. Seltera, Łozorajtisa i Muntersa, złożoną podczas 19 sesji Ligi Narodów, a dotyczącej artykułu 16 paktu Ligi, to treść jej wskazuje na to, iż nie mogłaby być przyjęta bez uprzedniego wypowiedzenia się państw bałtyckich co do fakultatywności art. 16.

Przechodząc do technicznej strony wspomnianej ustawy do jej wartości praktycznych, trzeba stwierdzić, iż fakt uregulowania już dzisiaj sposobów przestrzegania neutralności w wypadku zawieruchy wojennej nad Bałtykiem, wymownie świadczy o szczerych intencjach państw bałtyckich nie mieszania się pod żadnym pozorem i za żadną cenę do zbrojnych konfliktów między sąsiadującymi lub jakimikolwiek innymi państwami. Intencje te, jeśli zważy się na bojowe napięcie Rzeszy i Z. S. R. R., między którymi blokiem ładu, spokoju i dobrobytu leżą Litwa, Łotwa i Estonia, uważać należy za godny najwyższego uznania jeszcze jeden dowód rozsądnego oceniania polityki państw skandynawskich i Polski, tak zdecydowanie stojących na straży pokoju i chętnie wskazujących państwom zainteresowanym drogi, które do utrwalenia pokoju w świecie prowadzą.

Po Estonii, w ciągu miesiąca grudnia ustawa o neutralności weszła w życie zarówno w Łotwie, jak i w Litwie, cementując ściśle organizm Ententy Bałtyckiej i stwarzając z niej, nad Bałtykiem, bazę pokoju!

———

Należności i zobowiązania zagraniczne polskich instytucyj kredytowych

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.) Według danych Ministerstwa Skarbu należności i zobowiązania zagraniczne polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego na koniec trzeciego kwartału ub. roku przedstawiają się następująco:

Ogólna suma zobowiązań banków polskich wobec zagranicy zmniejszyła się w trzecim kwartale ub. roku o 16,8 milionów zł. i wynosiła 173,7 milionów zł. Równocześnie zmniejszyły się należności banków za granicą, osiągając 51,7 milionów wobec 68 mil. w drugim kwartale ub. r.

Największym wierzycielem instytucyj kredytowych w Polsce była Francja (40,8 miln. zł), przy czym przeszło połowa zobowiązań jest płatna natych miast. Na drugim miejscu są Niemcy (38,7 miln.), na trzecim Anglia (28,8 miln.). Zobowiązania wobec Czechosłowacji wynoszą 2,5 miln., wobec Gdańska 13,2 miln., Holandii 6 miln., Stanów Zjednoczonych 4,5 miln., Szwecji 3,2 miln., Włoch 11 miln.

Jeżeli chodzi o należności polskich instytucyj kredytowych za granicą, to na pierwszym miejscu jest Anglia (13,4 miln.), na drugim miejscu Niemcy (13,3 mln.), następnie Stany Zjednoczone (9,8 miln.). Z porównania należności banków wobec zagranicy wynika, że saldo polskich banków jest ujemne.

———

Stypendia Państwowego Banku Rolnego dla uczniów wiejskich

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny przystąpił do rozdziału kwoty 60 tysięcy, przeznaczonej ze środków przy znanych na stypendia dla uczniów wsi polskich w bieżącym roku szkolnym. Wysokość przyznanych stypendiów wy nosi od pół do trzech czwartych opłat, ponoszonych przez uczniów. Celem stworzenia funduszów stypendialnych lub pomnożenia funduszów istniejących Państw. Bank Rolny zobowiązu je stypendystów do zwrócenia szkole 20 proc. pobranych przez siebie sum tytułem stypendium. Termin spłaty nie może przekroczyć lat pięciu od chwili ukończenia szkoły.

———

Kasy bezprocentowe na terenie C. O. P.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). Państwowy Bank Rolny podjął inicjatywę stworzenia w kilku najbardziej przeludnionych powiatach województwa lwowskiego, na terenie COP powiatowych kas bezprocentowych dla ludności wiejskiej. Ludność ta, przez uzyskanie niewielkich, najwyżej paruset złotowych pożyczek bezprocentowych, będzie mogła przechodzić od zajęć związanych bezpośrednio z produkcją rolną do związanych pośrednio tylko z rolnictwem zajęć drobnohandlowych lub drobnoprzemysłowych.

Powołanie do życia takich kas projektuje się na terenie powiatów: Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Brzozów, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Kolbuszowa. Stworzone zostaną specjalne komitety gminne, które będą kwalifikować pożyczkobiorców.

———

Zniesienie paszportów zagran. w państwach bałtyckich

Ryga, 14. 1. (PAT) Prasa donosi, że program obrad przyszłej konferencji ministrów spraw zagran. państw bałtyckich przewiduje dyskusję nad ogólną sytuację polityczną w Europie, która przedstawi w obszernym raporcie minister Selten. Następnie omówione będą sprawy wewnętrzne państw bałtyckich, m. in. sprawa skasowania paszportów zagranicznych i wiz w ruchu wewnętrznym między tymi państwami.

Ministerialna Komisja rozjemcza dla zatargu w lwowskim przemyśle graficznym

Warszawa, 14. 1. (PAT) W związku z zatargiem w przemyśle graficznym we Lwowie, p. Minister opieki społecznej powołał w dn. 13 b. m. komisję rozjemczą dla uregulowania w tym przemyśle warunków pracy i płacy. Przewodniczącym komisji będzie nacz. wydz. rozjemstwa i polityki pracy w Min. Op. Społecznej Z. Wróblewski.

W dniach najbliższych odbędzie się we Lwowie wstępne posiedzenie komisji.

Wojskowym nie wolno należeć do „Zakonu Krzyża i Miecza"

Warszawa, 14. 1. (PAT) Ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie ukazywały się pogłoski wiążące w tej lub innej formie wojsko z organizacją pod nazwą „Zakon krzyża i miecza".

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że na terenie sił zbrojnych działalność tej organizacji nie jest dozwolona.

———

„Radio-Telewizja" w „Stylowym"

Nowy kierownik artystyczny w „Stylowym", dyr. Grodnicki pokazał lwi pazur starego, wytrawnego aktora i reżysera. Na czwartkowej premierze rewii „Radio-telewizja" oczarowana publiczność nie wiedziała, co więcej podziwiać: czy przepyszną aktualność programu, czy nadzwyczaj staranne wyszlifowanie reżyserskie każdego, najdrobniejszego szczególiku, czy wspaniałe dekoracje, dzieło prof. Balka. Całość bez przesady mogłaby robić furory na pierwszorzędnej scenie stołecznej. Niezawodni, jak zwykle, huraganami oklasków witani są Różyńska i Hanusz w swoim repertuarze. Rostońska podbiła już serca publiczności, a dyr. Grodnicki z Kondrackim dają istny koncert gry aktorskiej, to też po każdorazowym zapadnięciu kurtyny brawom nie ma końca. Duet taneczny „Cleo Santon" swoje tańce mógłby śmiało produkować nawet na największych scenach zagranicznych. Świetne są wszystkie „radio-telewizyjne" kawały i pomysły, a clou wszystkiego, to tak bajeczny finał, jakiego jeszcze we Lwowie nie oglądaliśmy.

Słowem, — wraz z oglądaniem potężnego filmu polskiego pt. „Strachy" — mamy przeszło trzy godziny rzetelnej, pierwszorzędnej rozrywki, pozwalającej nam zapomnieć o długach, grypie i innych kłopotach życia codziennego.

DALSZY CIĄG OBRAD SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Przemówienia posłów dr Stahla i Wagnera

Warszawa, 13. 1. (PAT)

W dalszym ciągu debaty sejmowej pos. Celewicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Mówca twierdzi m. in., że jego zdaniem głównym powodem nieudania się normalizacji jest stanowisko miejscowej ludności polskiej.

Mówca wspomina o zajściach na terenie Małopolski Wschodniej. Mówi dużo o bojówkach endeckich i zaznacza, że w związku ze sprawą zakarpacką odbyły się także demonstracje młodzieży w duchu antypolskim, co zostało przez przywódców ukraińskich potępione.

Pos. Celewicz uskarża się dalej na nieprzyjmowanie do służby Ukraińców.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej Komisja budżetowa prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pos. Szczyt-Niemirowicz jako poseł Polesia podnosi zasługi korpusu ochrony pogranicza, którego stosunek do ludności jest sprawiedliwy, prosty, jasny i naprawdę znormalizowany.

Pos. Sommerstein szeroko omawia problem żydowski.

Pos. Zanczykowski porusza bolączki regionu podstołecznego.

Zagadnienie polityki mniejszościowej

Pos. Pankiewicz omawia zagadnienie polityki mniejszościowej.

Zwraca uwagę pos. Pankiewicz na Łotwę, gdzie np. każde przedstawienie czy koncert wymaga zezwolenia władzy. Na odcinku pracy Polak nie może otrzymać posady.

W porównaniu zatem z polityką narodowościową w innych państwach i to państwach demokratycznych (Łotwa jest bowiem państwem wybitnie demokratycznym)

warunki egzystencji mniejszości narodowych w Polsce nie przedstawiają się tak czarno.

Mówiono tu o różnych krzywdach, lecz mówić należy przede wszystkim o krzywdzie młodego pokolenia, które nie może znaleźć zatrudnienia, i o krzywdzie chłopa polskiego, którego sytuacja jest wprost beznadziejna. Emigracja jest zahamowana. Jak stworzymy dla tej ludności warsztaty pracy? Sprawą konieczną i pilną jest przebudowa całkowita ustroju gospodarczego w tym kierunku, aby znalazło się miejsce na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych.

Pos. Krowiński mówił o włóczęgostwie, które niewątpliwie jest plagą. Ale ma ona przecież głębsze podstawy gospodarcze.

Zmora O. U. N.

Pos. Wagner polemizuje ze stanowiskiem pos. Celewicza w sprawie stosunków polsko-ukraińskich. Mówiąc wczoraj o obcych agenturach oświadcza, że miał na myśli trzy litery, które ciążą na życiu waszym i naszym:

O. U. N.

Jak długo panowie nie zdobędziecie się na to, aby U.O.N. przestało działać, tak długo zarzutu swego nie cofnę. Panowie mówią, że UND-o nie ma nic wspólnego z U.O.N. Jeżeli jednak społeczeństwo ukraińskie uważa za bohaterów narodowych działaczy U.O.N., jeżeli

inna ręka obcej agentury skończyła życie Konowalca, wówczas społeczeństwo ukraińskie brało udział w panachidzie, a więc nie oddziela się ono od akcji U.O.N.

My wiemy, jaka jest rola tej organizacji, nasze władze bezpieczeństwa dają sobie z nią radę. Również i nasze organizacje społeczne będą dążyły do likwidacji U.O.N. i będzie padał trup za trupa, jeżeli U.O.N. nie powstrzyma swej akcji. (Oklaski.)

Dalej, nawiązując do demonstracji ze strony ludności polskiej, pos. Wagner podkreśla, że

byly one tylko odpowiedzią na akcję ze strony Ukraińców.

Mówca nie jest zwolennikiem demonstracji, ale uważa, iż społeczeństwo polskie byłoby martwe, gdyby nie zareagowało na ekscesy, jakie były ze strony ukraińskiej.

Polemizując dalej z pos. Celewiczem, pos. Wagner zwraca się do posłów ukraińskich, aby

to co mówią w Sejmie i gdzieindziej było zgodnym, aby nie było rozbieżności.

W życiu gospodarczym, w życiu spółdzielczym Ukraińcy prowadzą politykę eksterminacyjną w stosunku do ludności polskiej. Ta eksterminacja wzmaga tylko szowinizm obustronny. Ziemie nasze są biednymi i powinno być współdziałanie obu narodów nad podniesieniem ich.

Pos. Skrypnyk, Ukrainiec z Wołynia, żali się, że do rozwiązania zagadnienia ukraińskiego przystąpiły poszczególne grupy społeczeństwa polskiego na własną rękę, odnosząc się do tego zagadnienia negatywnie.

Pos. ks. Grochowski omawia trudne położenie ludności mazurskiej i wysuwa w jej imieniu szereg postulatów.

Pos. Pikusa zwraca uwagę, że gospodarka wojenna oczywiście wprowadzić będzie musiała różne nieraz dotkliwe ograniczenia wytwórczości, spożycia i obrotu.

Agentury zagraniczne a sytuacja wewnętrzna

Pos. Stahl zaznacza, że niewątpliwie nie leży w interesie państwa kierowanie stosunków między poszczególnymi grupami narodowościowymi na drogę zaognień i walk. Polityka państwa, poparta stanowiskiem społeczeństwa, musi likwidować tę drogę.

Ziemie południowo-wschodnie są terenem trudnym. Nie wolno mieszać faktów i wpływów idących spoza granic państwa ze zjawiskami wewnętrznymi.

Pos. Celewicz oświadczył, że ludność ukraińska podnieca się faktami, które ze stanowiska polskiego uważa się za niebezpieczne, ale w takim razie zrozumiałym jest, że ludność polska reaguje na te manifestacje ludności ukraińskiej. Posłowie ukraińscy stale wplatają momenty międzynarodowe do swoich rozważań. Pos. Skrypnyk zwraca się do Rządu o pomoc w przeciwdziałaniu destrukcyjnym wpływom, idącym z zagranicy, to nie wystarcza.

Panowie powinni ze swojej strony sami wykazać więcej energii i zdecydowania w zwalczaniu tendencji szkodliwych dla Państwa.

W kwestii żydowskiej mówca oświadcza krótko, że

należy do Obozu Zjednoczenia Narodowego, który sprecyzował ściśle poglądy na tę kwestię.

Program Obozu Zednoczenia Narodowego obowiązuje i będzie konsekwentnie i zgodnie z interesem Państwa wykonywany.

Następnie głos zabrał Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Stanowisko Rządu

w sprawie żydowskiej i ukraińskiej

Przemówienie p. premiera Składkowskiego

Wysoka Komisjo!

Pan kolega Długosz z systematycznością i pracowitością rolnika przeorał wszystkie działy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Niczego nie zaniedbał dał nam cały szereg wniosków, opartych na praktyce życia codziennego. Wnioski te postaram się przestudować i, o ile możności, wprowadzić w życie.

Kolega referent spowodował pewien fakt, o którym oczywiście nie mogę mówić bez zarumienienia, fakt, który mi jednak sprawił wielką przyjemność, mianowicie, opierając się na niezasłużonej słabości do mnie, doprowadził Wysoką Komisję do tego, że biła mu brawo, gdy mówił o mnie. Oczywista, że sprawiło mi to podwójną uciechę, raz dlatego, że łaskawość Wysokiej Komisji została w ten miły sposób uwidoczniona, a powtóre dlatego, że jest widać we mnie coś jeszcze z niewinnej dziewicy, bo poczułem się tak zawstydzony, że aż ha... (Wesołość.)

Sytuacja wsi

Pan kolega Lechnicki był łaskaw powiedzieć, że dla wsi nic się jeszcze nie robi i że w planie p. premiera Kwiatkowskiego wieś daleko jest postawiona. Ten plan, to są przecież tylko ramy ogólne, natomiast że wieś stale się podnosi, to jest bezsporny fakt. Już samo rozproszenie przemysłu wojennego, które jest konieczne z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej — sprawia, że wokoło każdej fabryki grunty idą w górę, chłop staje się przez to bogatszy i zarobki jego się zwiększają. Jestem przekonany, że p. Lechnicki chciałby, żeby to prędzej szło i ma rację. Ja bym też tej rzeczy mocno sobie życzył.

Prawda o Zbąszyniu

Pan kolega Sommerstein był łaskaw powiedzieć, że żałuje, iż paru dawnych posłów nie ma już w Sejmie, co pięknie świadczy o jego zamiłowaniu do tradycji. Pozwoli pan kolega, że ja również odwzajemnię się panu i powołam się na posła Grynbaumskiego, którego już nie ma w Sejmie. Mam tu na myśli b. posła Grynbauma. Pos. Grynbaum, jak przemawiał w swoim czasie w Sejmie, to przemawiał daleko ostrzej niż pan, jego „rozpacz" trzy razy więcej występowała w jego przemówieniach w Sejmie, niż w przemówieniach panów. Panów mowy w porównaniu z jego — to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma. (Wesołość.) Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu. Powiadam: jak świetnie pan wygląda, nic nie ma w panu z tego człowieka, który mówił o rozpaczy swojego narodu. — Ech, panie, powiada, jak się wyjedzie z Polski i zobaczy jak tam jest, to się potem wraca z ochotą.

Że pan Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyn. Jest napewno dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia". Panie kolego, przecież w tym „mieście bez wyjścia" została już połowa tylko tych, którzy byli w tym obozie uchodźców. (Pos. Sommerstein przerywa.) Ja posiadam cyfry, niech pan kolega wierzy, że tak jest. Jak się zachował Rząd polski wobec tej „plamy", o której pan mówił, że mam ją na swoim sumieniu? Tego samego dnia, jak ci nieszczęśni ludzie zostali tam przepędzeni, polecono staroście, ażeby się zajął tymi biedakami. On się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem.

Więc błagam pana kolegę o otuchę, więcej współpracy, a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadołąc. Pan kolega Grynbaum niech nam będzie świecznikiem. (Wesołość.)

Odpowiedź Ukraińcom

Przejdę do odpowiedzi panu koledze Celewiczowi. P. kolega Celewicz był łaskaw we wczorajszym i dzisiejszym swoim przemówieniu kilka razy, po prostu jak biblię, cytować moje słowa z zeszłego roku ze stycznia. Pozwolą panowie koledzy, że odczytam również te rzeczy z mojego przemówienia, które mi się wydają odpowiednie dla mnie.

Więc m.in. tak powiedziałem: Mniejszość powinna zachowywać się wobec Państwa lojalnie, ale to nie może być lojalność bierna, to nie może być lojalność formalna. Powinna ona zachowywać się w ten sposób, żeby lojalność jej szła tak samo, jak lojalność większości — do wzmocnienia potęgi i siły Państwa, z którym jest związana.

Cóż mam do dodania w tej sprawie? Oto przytoczył pan kolega tutaj obustronne rozruchy we Lwowie w momencie, kiedy młode głowy pałały, kiedy rodziła się w atmosferze ogólnego napięcia sprawa Rusi Zakarpackiej. Oświadczam krótko: jestem spokojny i dobrej myśli. Kiedy mimo dużego napięcia namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego jak i ukraińskiego społeczeństwa, dało się zlikwidować poszczególne zajścia w Małopolsce Wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły się przyczynić do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to, panie kolego, niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinii trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej. Na tej trzeźwej opinii społecznej obydwu narodów, zmuszonych od wieków i na zawsze do współżycia w Państwie Polskim na wspólnej ziemi, zamierzam budować dalszą realną i sprawiedliwą politykę. (Huczne oklaski.)

Wybory do samorządu

W końcu chciałbym jeszcze poruszyć sprawę wyborów samorządowych i zanalizować ich dotychczasowe wyniki.

Zacznę od wyborów gromadzkich.

Jak już wspomniał p. referent, wybory te przeszły w sposób mniej więcej następujący. Przede wszystkim zaszedł na pozór fakt zdumiewający, a mianowicie wybory w olbrzymiej większości gromad odbyły się doslownie bez wyborów, co w praktyce oznacza zgłoszenie wspólnej gospodarczej listy.

Wybory dotychczas odbyły się na terenach pięciu województw centralnych, dwóch województw wschodnich i czterech powiatów województwa pomorskiego, oraz czterech poznańskiego, razem omal 27.000 gromad.

Co z tego wynika? Wynika, że

(Dalszy ciąg na str. 5-tej).

Przemówienie ministra Kościałkowskiego podczas obrad Rady Gospodarczej w Tarnopolu

Tarnopol, 13. 1. (PAT) Rola, jaka mi przypadła w Niepodległej Ojczyźnie, pozwoliła mi przemierzyć Polskę wzdłuż i wszerz. Badałem m. in. nastroje, jakie panowały wśród ludności ziemi podolskiej, poznawałem braki ją trapiące i korzyści, jakie z wartości tu reprezentowanych dla Rzeczypospolitej wyciągnąć można.

Wsłuchując się pilnie w dzisiejsze przemówienia i przyglądając się tym z Panów, którzy je wygłaszali, pragnę podzielić się wrażeniami, jakie dzisiaj otrzymałem. Jakże przed kilku laty jeszcze to społeczeństwo polskie na tym obszarze wyglądało? Było rozbite, nie miało jakby bodźca, który by mógł je pobudzić do oficjalnej postawy wobec życia, wobec potrzeb ziemi tej i całego Państwa.

Oto dziś stwierdzić muszę, że zaszła olbrzymia zmiana, że odczuwa się tutaj wielki ruch.

Zawdzięczyć te zmiany należy pozamisją podstawową Kresów naszych — kilku energicznym, dzielnym ludziom, którzy wiedzą, czego chcą, konsekwentnie do celu prowadzą i już piękne rezultaty w tym marszu osiągnęli ku szczytowym osiągnięciom na pewno piąć się będą dalej. Nie wyobrażam sobie, by Rzeczpospolita mogła z pełnią życia oddychać pełną piersią, jeżeli równocześnie nasze ziemie kresowe nie zostaną doprowadzone do pełnego rozkwitu kulturalnego i gospodarczego. Dlatego też na dzisiejszym zjeździe z radością stwierdzam, że wśród was jest już dziś rozbudowana tak ważka dla Polski energia, tak niezbędna prężności: że wasza strażnica południowowschodnia Rzeczypospolitej jest już dostatecznie przygotowana, by każdej chwili sprezentować to, co nazwałem stanem czynnym wobec rzeczywistości.

Osobiście najbardziej cenię nakaz wewnętrzny działania ofensywnego.

Dlatego też życzę obecnym tu działaczom ziemi podolskiej, abyście na tej drodze dalej kształtowali swą wolę i ku wielkości Polski kierowali działania swoje.

Czujemy wszyscy, że przyszłość Polski — to jest wielka przyszłość.

Z tą wielkością idzie w parze szczęśliwość wszystkich obywateli ziemię tę zamieszkujących. Życzenie to składam na ręce prezesa Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych gen. Paszkiewicza, organizatora akcji gospodarczej na ziemi podolskiej i przewodniczącego dzisiejszego zebrania.

Rewizyta min. Swiętosławskiego u posła Finlandii

Warszawa, 13. 1. (PAT) Pan Minister WR i OP prof. dr Wojciech Święcosławski rewizytował w dniu 11 b. m. ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Finlandii p. Ivikoski.

———

Rząd rozwiązuje bolączkę mieszkaniową

Szeroko zakrojona akcja kredytowo-budowlana

uwzględnia przede wszystkim budowę małych mieszkań

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) W związku z planem akcji kredytowo budowlanej w roku 1939 Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał zawiadomienia do Komitetów rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w roku bieżącym na finansowanie w tych miastach budowy mieszkań — i o zasadach, obowiązujących przy uchwalaniu kredytów.

Państwowy Fundusz Budowlany udziela w r. 1939 kredytów budowlanych przede wszystkim na finansowanie budowy małych mieszkań, składających się najwyżej z trzech pokoi i kuchni o łącznej powierzchni 80 m². Ponadto akcją kredytowo-budowlana objęte są remonty domów większych oraz zaprowadzanie instalacji w domach o mniejszych mieszkaniach.

Poszczególnym miastom w Małopolsce zostały przyznane kosza kredytowe w następującej wysokości: Krosno 250 tys. zł., Jasło 100 tys. zł., Kraków 850 tys. zł., Lwów 1.200 tys. zł., Przemyśl 150 tys. zł. Rzeszów 450 tys. zł., Stanisławów 150 tys. zł. Również pewne kredyty otrzymały miasta leżące w obrębie C.O.P.

Mniejszym miastom zostały przyznane kredyty w łącznej wysokości 3,710 tys. zł.

W granicach przyznanych kontyngentów Komitety rozbudowy poszczególnych miast mogą już uchwalać wnioski w sprawie kredytów i przesyłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przy uchwalaniu wniosków o kredyty obowiązują następujące zasady:

1) Wnioski, uchwalone przez poszczególne Komitety rozbudowy, muszą mieć pokrycie w przyznanym kontyngencie.

2) Z przyznanych kredytów należy finansować tylko domy o małych mieszkaniach.

3) Pierwszeństwo przy otrzymaniu kredytu budowlanego mają domy o schronach gazowych.

4) Maksimum wysokości kredytu na jeden budynek nie może przekraczać 25 prc. kosztów budowy domu, w Krakowie i Lwowie 30 prc. kosztów, zaś w miastach na terenie C.O.P. — 40 prc. kosztów budowy domu. Wysokość kredytów na kapitalny remont domów i na polepszenie ich wyposażenia, zaprowadzenia instalacji oraz na przebudowę mieszkań dużych na małe — wynosić może do 75 prc. remontu.

5) Pożyczki udziela się za zabezpieczeniem hipotecznym.

6) Amortyzacja pożyczek przewidziana jest na lat 25, zaś przy pożyczkach na domy blokowe — nawet okres dłuższy.

7) Wysokość oprocentowania pożyczki budowlanej wynosi 6.25.

Zauważa się, że cała kwota, preliminowana na akcję budowlaną w r. 1939, została już rozdzielona, więc miasta nie objęte tym kontyngentem nie mogą liczyć w tym roku na uzyskanie nawet minimalnych kontyngentów, jak również miasta, którym przyznano odpowiedni kontyngent, nie mogą liczyć na jego powiększenie.

Po nominacji Frankfurtera

Waszyngton, 13 1. (PAT) Podkomisja Senatu, powołana do wysłuchania opinii w sprawie mianowania Frankfurtera sędzią Sądu Najwyż. zastanawiała się nad kwestią, czy nominacja Żyda do Sądu Najwyższego może wywołać falę antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych.

Senator Borah, powołując się na podstawowe zasady rządów amerykańskich, oświadczył, iż kwestia rasowa nie powinna być poruszana przez organ, pochodzący z Senatu.

Szereg osób, w tej liczbie demokrata King, dowodził, iż obecność Frankfurtera w Sądzie Najwyższym jest równocześnie błędem politycznym i społecznym.

———

Przebudowa gmachu „Reichstagu"

Berlin, 13. 1. (PAT). Jak donosi „B. Z. Am Mittag", prawdopodobnie już wkrótce rozpoczęta zostanie przebudowa dawnego gmachu Reichstagu.

Na monachijskiej wystawie architektury wystawiono już model projektowanej sali posiedzeń. Zniszczona wskutek pożaru w lutym 1933 r. sala posiedzeń plenarnych zostanie zapewne znacznie powiększona, aby uczynić miejsce dla posłów, których liczba wskutek przyłączenia Austrii i Sudetów wzrosła prawie do 800. Plac Królewski przed dawnych gmachem Reichstagu będzie przekształcony na wielki plac parad.

Pomnik Bismarcka przeniesiony zostanie do t. zw. Wielkiej Gwiazdy w Tiergartenie.

Przemówienie p. premiera

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestii na płaszczyźnie politycznej.

W grudniu 1938 r. odbyły się również wybory do rad miejskich. Akt wyborczy objął jednak stosunkowo nieliczną grupę miast polskich. Jasną więc jest rzeczą, że wyniki tych wyborów dają obraz jedynie ułamkowy i fragmentaryczny.

Jeżeli zestawimy wyniki wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych z zamierzeniami zawodowej demagogii politycznej, możemy stwierdzić niezmiernie dodatnie zjawisko: duży zapas zdrowego rozsądku u społeczeństwa, które z jednej strony wzięło tłumny udział w wyborach do parlamentu, a z drugiej — dało pierwszeństwo hasłom apolitycznej, rzeczowej i twórczej pracy gospodarczej w samorządzie.

Zarówno wybory parlamentarne jak i samorządowe utwierdziły nas w tym przeświadczeniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy — nic nie zdoła sprowadzić Państwa naszego z celowej i konsekwentnej drogi rozwoju moralnego i materialnego. (Huczne oklaski.)

Po przemówieniu p. Premiera jako ostatni przemawiał jeszcze referent wicemarszałek Długosz, odpowiadając na uwagi członków Komisji.

W głosowaniu przyjęto projekt budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bez poprawek w brzmieniu rządowym.

Przewodniczący wicemarszałek Suzryński oświadcza, że wniesione przez posłów Szweda, Bobkowskiego i Rajczaka rezolucje zostaną poddane przed trzecim czytaniem.

Mussolini wierzy w generała Franco

Próby zwołania nowej konferencji czterech

Londyn, 13. 1. (PAT) Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodne są co do tego, że wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała wyjątkowo serdeczny charakter, równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa ta była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini, Chamberlian zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego.

Z tej rozmowy o charakterze ogólnym dwa punkty miały się specjalnie skrystalizować: 1) Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Franco odnie sie całkowite zwycięstwo i dlatego nie chce dziś w sprawie Hiszpanii angażować się w żadnym kierunku, 2) Mussolini wyraźnie pragnie, aby Chamberlain użył swego wpływu bądź jako mediator w stosunku do Francji, bądź też jako inicjator nowej konferencji 4-ch mocarstw, celem omówienia sytuacji europejskiej w ogóle, a politycznych aspiracyj Włoch w Tunisie w szczególności.

Jak dotychczas, Chamberlain nie miał dać podobno Mussoliniemu żadnych konkretnych wskazówek, jaka będzie polityka Wielkiej Brytanii.

Tajemnicze strzały do ambasad niemieckich w Amsterdamie i Hadze

Berlin, 13. 12. (PAT) Sprawa strzałów do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Amsterdamie i Hadze jest bardzo żywo omawiana przez prasę niemiecką. W komentarzach swych dzienniki berlińskie zajmują się motywami tych napaści.

„Berliner Boersen Ztg." uważa za rzecz oczywistą, że strzały mogły być dane tylko przez Żydów lub osobników, będących na żołdzie żydowskim.

Niemcy potrzebują coraz większych rynków

Niedawno omawialiśmy na łamach naszego pisma problemy, związane z gospodarką III. Rzeszy. Aby te zagadnienia naświetlić wszechstronnie, podajemy opinię o nich fachowych kół francuskich.

Oto co pisze „Temps" o gospodarce III. Rzeszy. — Red.

Niemcy wydają rokrocznie olbrzymie sumy na inwestycje. Budują autostrady, ciągnące się tysiącami kilometrów, stawiają pałace na całych hektarach, dystansują Anglię w ilości łodzi podwodnych, umundurowują miliony rezerwistów, potrajają w czterech latach ilość swoich samochodów. składają w „stockach" zboże i surowce — zakupione za granicą — wydają dziesiątki milionów na propagandę, wykupują niemal całą produkcję niektórych krajów bałkańskich, w trzech miesiącach realizują projekt fortyfikacji Zygfryda, podtrzymują pewne działania polityczne w Chinach i Ameryce południowej, zapowiadając przy tym wszystkim coraz nowe podwajanie produkcji tej lub innej fabrykacji.

Skąd Rzesza czerpie środki na te wszystkie, arcykosztowne inwestycje?

Czy Anglia, lub Francja, czy każde inne państwo, kóreby chciało postępować podobnie, nie utknęłoby po kilku próbach, wstrzymane trudnością: skąd wziąć pieniądze?

Odpowiedź na to pytanie leży w rozumowaniu czysto arytmetycznym.

GORĄCZKOWE TEMPO PRODUKCJI

W żadnym momencie, począwszy od roku 1933, Rzesza nie posiadała pieniędzy, potrzebnych do zapłacenia wydatków poszczególnych lat. Gdy jednak produkcja w roku następnym wzrosła, dochody wystarczały na pokrycie wydatków roku poprzedniego. Z każdym następnym rokiem powtarzał się ten sam proceder. Taka jest gospodarka III Rzeszy.

Jest to prosta historia przedsiębiorstwa, którego bilans jest ustawicznie deficytowy, którego jednak skarb znajduje się w dobrym położeniu, gdyż interesy prosperują a długów się nie spłaca.

Zasada tej gospodarki nie jest zresztą nowa, nie należy do doktryny hitlerowskiej, ale raczej staro - germańskiej. — Można ją było rozpoznać w 1932 roku, kiedy się wspominało historię „racjonalizacji" przemysłu niemieckiego w latach 1925—1930. Na tym punkcie jest hitleryzm jedynie „surgermanizmem" — jakby się wyraził Nietzsche.

NAUKA HISTORII

Ale polityka ekonomiczna lat 1925—1930 doprowadziła Niemcy do katastrofy 1931 roku. Dokąd zaprowadzi Rzeszę polityka ekonomiczna rządu hitlerowskiego?

I tu odpowiedź jest prosta

W pierwszej chwili taki system można było wprowadzić jedynie przy pomocy żelaznego reżimu. trzymającego osiemdziesiąt milionów ludzi w karbach surowej dyscypliny.

Była to jedyna droga do uniknięcia zwyżki cen i nieporządków walutowych, które byłyby automatycznym skutkiem tak oryginalnej inflacji ekonomicznej w każdym innym kraju.

BUDOWANIE NA PIASKU

Gospodarka III Rzeszy jest kolosalną, solidną budową, wzniesioną na lotnych piaskach.

Wobec powyższego wszyscy zadają sobie pytanie: jaka będzie przyszłość tej budowli?

I znowu arytmetyka. System może się utrzymać tak długo, dopóki będzie wzrastała niemiecka produkcja, dopóki produkcja każdego następującego roku przewyższy ubiegłą o jedną trzecią lub czwartą.

System się załamie z chwilą, gdy produkcja niemiecka się cofnie, lub stanie w miejscu. Gdy rower się zatrzymuje, traci równowagę. To właśnie stało się w roku 1930 i stanie się kiedyś w przyszłości.

Niemcy o tym wiedzą. Gdy z początkiem 1938 r. skonstatowali niemożność zwiększenia produkcji w ramach rynku wewnętrznego, podbili Austrię.

DLACZEGO NIEMCY „MUSZĄ" ZDOBYWAĆ?

Jednak podbój Austrii, ani Sudety nie wystarczą.

Właściwością progresji geometrycznej jest wzrastanie progresywnie coraz większe.

Minister Funk zwrócił się w stronę Bałkanów. W dwa miesiące później, zaczęto mówić o Ukrainie.

Niemcy potrzebują coraz większego rynku, nie aby się wzbogacać, ale żeby się nie załamać.

Pewnego dnia dochody skarbowe staną lub zmniejszą się, podczas gdy możliwości pożyczek znikną. Państwo, nie będąc w stanie płacić, ograniczy zamówienia. Wybuchnie bezrobocie, głód, nędza.

Powtórzy się historia Niemiec z lat 1919, 1923, 1930.

Armia niemiecka poradzi sobie szybko z prawdopodobnymi próbami komunistycznymi.

Wszystko zacznie się od nowa i w tym samym trybie, gdyż germanizm leży we krwi tego narodu.

Gospodarka niemiecka stanie gotowa do nowych, ryzykownych przedsięwzięć. Jeszcze raz weźmie za ostre tempo, jeszcze raz ocknie się ze swych marzeń, srodze poturbowana.

M. O.

ZE SPORTU

Zgon ś. p. Kazimierza Hemerlinga

We Lwowie zmarł onegdaj śp. Kazimierz Hemerling, najstarszy w Polsce dziennikarz sportowy, pionier i współtwórca polskiej prasy sportowej, zasłużony założyciel i działacz wielu organizacji sportowych w Małopolsce

Ś. p. Kazimierz Hemerling urodził się w r. 1859. W r. 1886 w szeregach Lwowskiego Sokoła jako młody prawnik, zapamiętale ćwiczy gimnastykę, uprawia palanta, jeździ na łyżwach i z zamiłowaniem oddaje się turystyce. W kilka lat później staje się zapalonym kolarzem, porywając swym przykładem wielu innych i na terenie Lwowa z jego inicjatywy powstaje Lwowski Klub Cyklistów. Za jego przykładem zostaje założony oddział kolarski w Sokole.

W r. 1892 sprowadza do Lwowa pierwsze narty, rozpowszechnia je i sam staje się zapalonym narciarzem. W dwa lata później z inicjatywy Hemerlinga przy współpracy prof. Hubera powstaje we Lwowie ziemny tor kolarski i odtąd dzięki ciągłej opiece Hemerlinga, sport kolarski wkracza na nowe tory organizacyjne.

W r. 1895 Hemerling zaczyna poświęcać się dziennikarstwu. W tym czasie wydaje we Lwowie pierwsze w Polsce pismo sportowe „Koło", poświęcone wyłącznie kolarstwu. W r. 1899 Hemerling zmienia nazwę tego pisma na „Gazetę Sportową", która na szpaltach swych obejmuje już wszystkie działy sportu. Młody entuzjasta dziennikarstwa sportowego, mimo licznych trudności, pracuje z zapałem, ale z braku funduszów zmuszony był zwinąć pismo. Odtąd pisuje na łamach „Słowa Polskiego" i wprowadza wzorową kronikę sportową. W latach następnych pisuje na łamach „Wieku Nowego".

W r. 1905 powstaje we Lwowie Two Zabaw młodzieży i ludu, w rok później nazwane P. Z. R. Zmarły obok dr. Eug. Piaseckiego i dr Hojnackiego jest jednym z jego założycieli. Jest niezmordowanym inicjatorem zawodów i kursów, występuje w roli sędziego i nauczyciela. Z terenu Twa Zabaw Ruchowych wychodzą przyszłe lwowskie kluby: Czarni i Pogoń. Tuż przed wojną obie lwowskie drużyny rozgrywają mecz propagandowy w Krakowie, a zmarły występuje w roli sędziego piłkarskiego W r. 1912 z ramienia „Wieku Nowego" Hemerling bawi na Igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, śp. Hemerling usuwa się zwolna z czynnego życia sportowego, do samej śmierci jednak zawsze służy radą i jest wychowawcą młodzieży i jej serdecznym opiekunem, pisując nieprzerwanie artykuły do niemal wszystkich pism polskich Sportu Lwowskiego, Stadionu, Sportu Polskiego, Przeglądu Sportowego, Tygodnika Sportowego, lwowskiej prasy codziennej.

W grudniu 1929 Hemerling obchodził jubileusz 50-lecia swej pracy sportowej.

Zmarły był członkiem honorowym Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P., prezesem honorowym Lwowskiego Twa Kolarzy i Motorzystów, członkiem honorowym Twa Zabaw Ruchowych, wiceprezesem Lwowsk. Klubu sport. Czarnych, prezesem honorowym Klubu ciężkoatletycznego im. Zbyszka Cyganiewicza, członkiem hon. Okr. Kollegium Sędziów piłkarskich i wielu innych towarzystw sportowych lwowskich i pozalwowskich.

Na wiadomość o zgonie śp. Kaz. Hemerlinga Oddział lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych przesłał rodzinie zmarłego wyrazy współczucia. Pogrzeb odbędzie się dnia 14-go stycznia o godz. 11-tej z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Notatnik kulturalny

MAGNAT PRASOWY W. R. HEARST — SPRZEDAJE SWOJE ZBIORY!

Jak donosi „Beaux Arts", amerykański magnat prasowy William Randolph Hearst znajduje się w tak ciężkich kłopotach pieniężnych, że zmuszony został do sprzedania swoich zbiorów sztuki. Sprzedaż odbędzie się w Nowym Jorku, w końcu bm. „Beaux Arts" wylicza m. in. następujące przedmioty. które zostaną wystawione na sprzedaż: stare srebro angielskie, stanowiące 1/4 zbiorów Hearsta, unikat Nowego Jorku; wiele cennych obrazów angielskiej i francuskiej szkoły z XVIII i XIX w., między którym. znajduje się portret Ludwika XVI, jako delfina, pędzla Greuza, pochodzący ze zbiorów Napoleona III w Tuileriach: wreszcie umeblowanie z okresu panowania Henryka VIII i Jerzego III, królów Anglii. Wśród mebli, które Hearst zamierza sprzedać znajdują się takie światowe unikaty, jak gabinet gotycki John Wynne'a oraz salon Wilhelma i Marii z Denham Place.

BONSELS O WĘDRÓWKACH PIENIĄDZA

W Stuttgarcie ukazała się nowa książka Waldemara Bonselsa p. t. „Die Reise um das Herz". Utwór ten jest historią pieniądza, monety, która wędruje z rąk do rąk. W dwunastu rozdziałach Bonsels przedstawia dzieje i perypetie ludzi, w których ręku znajduje się moneta: zaznajamiamy się z mężczyznami i kobietami najrozmaitszych zawodów i środowisk, z bohaterami i włamywaczami, z ludźmi twardego serca, to znów miękkiego jak wosk. U wszystkich tych osób pieniądz — potęga ciemnych mocy — wywołuje żywsze bicie serca, skrzętnie obserwowane i opisywane przez autora.

Bonselsa początkowo zaliczano do naturalistów, później do symbolistów, impresjonistów i ekspresjonistów, egzotystów i t. d. Bonsels jest jednak przede wszystkim mistykiem, dopatrującym się niewidocznych sprężyn w codziennym ludzkim życiu. Twórczość tego pisarza znana jest polskiej publiczności z licznych, acz dawniejszych przekładów.

JÓZEF MAYER 2

BERGEN — MIASTO DESZCZU

(Ciąg dalszy.)

Oto próbka: w roku 1135 Harald Gille pojmał i oślepił Magnusa Sigurdsona, ale już w roku następnym padł sam z ręki Sigurda Slembe. Zbrodnie ojców odradzają się w dzieciach: syn Sigurda, Inge morduje własnego brata Munda i ginie zkolei sam od ciosu jakiegoś Haakona, który znowu... i t. d., i t. d. Prócz prywatnych mordów bywały tu i zbiorowe: sporo większych wojen lądowych i morskich rozegrało się w ciągu wieków na cichych dziś wodach bergeńskiego portu i w malowniczym mieście. Łatwo było bowiem bić się tam, gdzie 360 dni deszczowych w roku jeszcze łatwiej zmywało lekko przelaną krew. Były to czasy Ibsenowskich „Pretendentów do tronu": ustawicznych walk różnych legalnych i nielegalnych dziedziców korony: królów, kontrkandydatów, wodzów i biskupów, których głos przy obsadzaniu stolicy był wtedy ogromny. Złamał ostatecznie ich potęgę Haakon Haakonsson, uznany wreszcie w XIII w. za jedynego władcę przez Sejm zebrany właśnie tutaj — w Bergen.

Zachowała się do dzisiaj z tych lat wspaniała Haakonsshallen: olbrzymia sklepiona sala w obrębie fortecy Bergenhus na zachodnim cyplu portu. Obok stoi wieża wzniesiona również przez Haakona, choć obecnie zwana częściej wieżą Rosenkrantza. Imię jest znów szekspirowskie — przypominają się dwaj posłowie z „Hamleta": Rosenkrantz i Gildenstern — nazwa jednak pochodzi tylko od imiennika tamtych, a jej odnowiciela z XVI w. Oba te zabytki, mimo iż mają i dziś znaczenie wojskowe (jedno jest arsenałem, drugie cytadelą) są zupełnie łatwo dostępne i świetnie utrzymane; zwłaszcza Haakonsshallen wprost kapie od złota.

Bowiem Bergen opływało nie tylko w krew. ale i — może jako przyczyna tamtego — w złoto. Korzystne położenie miasta czyniło zeń naturalny ośrodek komunikacji ze światem, bogacąc je coraz bardziej. Zwłaszcza odkąd wziął je w swe ręce potężny niemiecki związek handlowy Hanzy, sięgający niegdyś zarówno do Anglii jak i — przez Polskę — na Ruś. Uzyskawszy od władców skandynawskich niebaczny przywilej, by wszelki połów rybacki u wybrzeży Norwegii mógł być sprzedawany wyłącznie w Bergen, Hanza uczyniła je centrum nie tylko handlu rybą, ale i wszelkich w ogóle kontaktów kupieckich Europy z Północą. Sama zaś wyparła z Bergen, nierzadko krwawym sposobem, nie tylko konkurentki: Anglię i Holandię, ale nawet rodowitych Norwegów, każąc im się wynosić na drugi brzeg zatoki. Bergen stało się z czasem wprost kolonią Hamburga i Lubeki, stosunki zaś zapanowały w nim istotnie niczym w koloniach. Hanza rządziła twardą ręką zarówno swymi, jak i tubylcami. Niemieckich agentów osadzano w osobnej dzielnicy, zwanej do dziś Tyskebrygge (niemiecki most), izolując ich najstaranniej — pod przysięgą — od otoczenia. Celem uniemożliwienia jakichkolwiek związków między nimi a ludnością miejscową nie tylko nie pozwalano im się żenić — pod karą deportacji — ale wprost... zamykano ich co noc, w specjalnych klatkach-sypialniach zwanych „Kläven" — oglądanych dziś jako osobliwość w zachowanym do teraz hanzeatyckim domu-muzeum. Lecz natura okazywała się silniejszą nad wszelkie skoble i kłódki. Z Tyskebrygge płynęło nie tylko złoto, ale i demoralizacja na czysty północny gród. Jedno i drugie stało się powodem buntu o wyjątkowym chyba w dziejach: handlowym i moralnym zarazem charakterze jaki w połowie XVI w. wzniecił zwycięsko przeciw Hanzie Krzysztof Walkendorf. Bergen spłynęło raz jeszcze krwią — a jego słynne, przysłowiowe deszcze spłukały wówczas wraz z nią i niemiecką zarazę.

(C. d. n.)

ZAKOPANE „FISUJE"

Pod Giewontem dzieją się rzeczy niezwykłe. Stare Zakopane Młodej Polski, Zakopane Chałubińskiego i Witkiewicza, zamiera szybko i bezpowrotnie. Nikt go zresztą nie żałuje, choc aż było owiane legendą i urokiem pierwotności, ale było też brzydkie i niechlujne. Mało przekonywające protesty Ligi Ochrony Przyrody, ani w szlachetnej intencji podejmowane boje obrońców prymitywizmu zakopiańskiego nie potrafiły zatrzymać naturalnej fali cywilizacyjnej, która objęła swym zasięgiem najpiękniejsze zakątki Podhala. Jeśli do niedawna można było kruszyć kopie w walce z zagrażającym zeszpeceniem oblicza Tatr, to dziś — gdy widzimy, jak pięknie umiano tu połączyć kulturę z naturą — walka staje się bezprzedmiotowa. Tatrom nie zrobiono krzywdy, a Polska zyskała nowoczesny ośrodek turystyczny, którym nie trzeba się wstydzić przed swoimi, ani przed obcymi.

Zakopane „finishuje" przed „Fisem", krótko mówiąc — „fisuje". Całej Polsce obwieścił ten fakt nie kto inny, tylko Monopol tytoniowy, wypuszczając nową sortę papierosów nazwanych „fisami".

Dla zapoznania prasy i publiczności wszystkich regionów kraju z rozbudową Zakopanego odbył się w ub. miesiącu zjazd, na którym dokonano otwarcia i poświęcenia inwestycyj poczynionych z okazji narciarskich mistrzostw świata w lutym r. 1939. Nie mogąc wziąć udziału w roczystym otwarciu inwestycyj zakopiańskich, wybrałem się dopiero teraz — jako maruder — na zwiedzenie prac i dzieł, przeistaczających mieścinę z pod Giewontu w poważne centrum sportów zimowych.

W nastroju Zakopanego czuje się bliski początek „Fisu". Wszyscy o nim mówią, dla niego pracują i z dumą opowiadają o dokonanych przygotowaniach, które pozostaną trwałym nabytkiem i ozdobą Zakopanego. Nawet kostropate, krzywe Krupówki robią miłe wrażenie pobrzękującymi dzwonkami sanek wałęsających się bez przerwy, z jeszcze większym, niż zwykle, podnieceniem.

Przede wszystkim drogi: Zakopane dostało nareszcie kilka porządnych ulic i szos. Szeroka, rzęsiście oświetlona ul. Kościuszki, przestronna ul. Chałubińskiego, aleja Prezydenta Mościckiego, wiodąca do Kuźnic, ulice Piłsudskiego i Śmigłego, wreszcie malownicza droga na Kalatówki, oto arterie, które zmieniły wygląd Zakopanego i najbliższej okolicy. Twarde nawierzchnie, dobrze utrzymane żwirówki, zieleńce, piękne perspektywy, długie rzędy nowych latarń. Nie wszystko to widać z pod śniegu — pomimo odwilży — ale jest szeroko i ładnie. Tylko czasem razi nieszczęśliwy pomysł, jak latarnie przy ul. Nowotarskiej zrobione w kształcie góralskich ciupag. Wyglądają groteskowo i nieporadnie.

Droga z Kuźnic na Kalatówki, mająca 17 proc. wzniesienia, a więc całkiem dostępna dla samochodów, rozwija panoramę przepysznych górskich widoków. Na Kalatówkach hotel Turystycznego Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy budzi szczery podziw dla swoich zalet architektonicznych, dla higieny i komfortu, z jakim został wykonany przez inż. Jaworskiego. Dzięki celowej kompozycji artystycznej i doborowi materiałów budowlanych gmach hotelu zestrojono harmonijnie z górskim pejzażem. Stylizacja ozdób hotelowego wnętrza, fasony foteli i krzeseł, dobór kolorów materii na pokryciach mebli, piękna jasna sala restauracyjna z widokiem na Kasprowy Wierch, barwność i elegancja w urządzeniu pokojów, wszystko to stawia hotel na Kalatówkach w rzędzie najlepszych urządzeń tego rodzaju w Szwajcarii lub w Tyrolu. Podczas zawodów F. I. S. w hotelu na Kalatówkach będzie kwatera ambasady angielskiej w Warszawie, oraz niektórych innych reprezentacyj dyplomatycznych.

Główną uwagę narciarzy ściąga oczywiście wielki stadion na Krokwi, jaśniejący z daleka białym pasem skoczni i jaskrawo malowanymi trybunami. A poza tym: nartostrada Olczyska—Kuźnice, szlaki zjazdowe oraz wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch.

Aby nie stracić nic z wrażeń, jakich mogą dostarczyć nowe urządzenia zakopiańskie, pojechałem kolejką linową na Kasprowy. Dzień odwilży, chmurny, jednakże do Myślenickiej Turni i poza nią widzialność była dobra, toteż efekt krążenia wśród wyniosłych skał i spoglądania na lesiste zbocza górskie nie zawiódł oczekiwań. Dopiero przy samym Kasprowym Wierchu świat stał się mleczną banią, pozbawioną konturów i barw. Szarzejący w mgłach budynek schroniska i czerwono pomalowany wyciąg saniowy to jedyne, mętnie zarysowane kształty. Biała pustka, szum w uszach (jesteśmy na wysokości 1900 m.); gdzieś z dołu dochodzące matowe głosy narciarzy giną bez echa.

Nie tak wspaniałą i groźną, niemniej jednak pociągającą wizję elewacyjną — mówiąc językiem technicznym — zawdzięczamy kolejce widokowej na Gubałówkę. Wjazd na Kasprowy trwa 20 minut, na Gubałówkę tylko 6 min. Jedzie się wygodnym tramwajem, z którego widać całą panoramę Zakopanego, jak Lwów z Wysokiego Zamku. Na Gubałówce znowu artystycznie urządzona kawiarnia, czytelnia i dancing. Rozplanowanie kilku poziomów i rodzajów wnętrz, mocne oświetlenie sali dancingowej, zdobionej niklowymi okuciami; w bocznej salce ściany z terowanych desek i ciemno - czerwone sukno na meblach, belkowany pułap, pod którym ukryto dyskretny pas światła, wreszcie czytelnia z niskim, szerokim stołem na froncie — całość pełna smaku i skromnego wykwintu.

Wszędzie panuje ruch i ożywienie. Zakopane ma zwykle w lutym komplet gości, to też podczas tegorocznych mistrzostw narciarskich świata, spodziewają się tutaj superkompletu. i będą go niewątpliwie mieli, pomimo że ciągle jeszcze połączenia kolejowe z Zakopanem są fatalne. Odcinek drogi Kraków — Zakopane, który powinno się przebywać w czasie półtorej godziny, jedzie się obecnie cztery i pół godzin. A już połączenie ze Lwowem jest poprostu skandaliczne, bo trzeba dwie i pół godziny czekać w Krakowie! Sprawa budowy nowej linii kolejowej Kraków — Zakopane, albo też zaprowadzenia trakcji elektrycznej nie wyszła dotychczas z okresu studiów. Lepiej przedstawia się budowa drogi samochodowej z Krakowa do Zakopanego, ale i ta nie jest jeszcze na ukończeniu. Zbudowano za to u wylotu szosy Kraków — Zakopane znakomicie wyposażony gmach, w którym mieszczą się garaże samochodowe. Jest to inwestycja dokonana przez Ligę Popierania Turystyki, która też sfinansowała kolejkę na Gubałówkę, wyciąg na Kasprowy i Bazar regionalny z wyrobami przemysłu artystycznego. Pozostałe inwestycje są dziełem gminy i Polskiego Związku Narciarskiego.

Rozwój Zakopanego hamują najrozmaitsze przyczyny, jak nieuporządkowanie w Polsce kwestii przemysłu turystycznego i turyzmu wogóle, walka o kompetencje między poszczególnymi władzami centralnymi, brak dobrej komunikacji, niedostateczna ilość komfortowych, lub tylko higienicznych pomieszczeń etc. W tych warunkach podjęcie inwestycyj na wielką skalę i urządzenie tegorocznych narciarskich mistrzostw świata oznacza przełom w dziejach Zakopanego, a dla zdobycia turystów obcych i związania ich na stałe z Polską, może mieć znaczenie zasadnicze. **(p.)**

Przegląd prasy

Czas skończyć z jałmużną dla zamożnych — Prasa włoska o min. Becku — Węgry i Rumunia — Odgrzewane kombinacje

CZAS SKOŃCZYĆ Z JAŁMUŻNĄ DLA ZAMOŻNYCH

Na marginesie projektu ustawy o przymusowej parcelacji obdłużonych majątków ziemskich — pisze „Gazeta Polska":

„Wniesiony na obecną sesję parlamentarną projekt ustawy o przymusowej parcelacji nieruchomości ziemskich, obciążonych ponad 100 proc., wartości szacunkowej, a których właściciele nie wywiązują się z zobowiązań płatniczych — jest właśnie dowodem, że Państwo porzuca samarytanizm na rzecz prawdziwej nadrzędnej interwencji, że nie chce pomagać nieudolnej mniejszości... kosztem wytrwale pracującej większości społeczeństwa...

Dziś — gdy już szerszy ogół coraz bardziej trzeźwo ocenia polskie warunki i konieczności gospodarcze — dziś w całej pełni zdajemy sobie sprawę z rozmiarów strat, które poniosła gospodarka polska, gdy olbrzymie sumy — własność ogółu — łożono na akcję samarytańską wśród większej własności rolnej — zamiast budować za nie drogi, kanały, koleje i fabryki.

Niechże więc ten prezent ze strony warstw pracujących dla grup podupadłych właścicieli ziemskich pozostanie na zawsze symbolem manowców kartelowego i obszarniczego pseudo-liberalizmu, któremu kres położyć jest w stanie tylko bezstronna interwencja państwowa".

PRASA WŁOSKA O MIN. BECKU

„Polska Zbrojna" przytaczając cytaty z pism włoskich o wizycie min. Becka w Niemczech — konkluduje:

„Jednym słowem należy zauważyć, że po krótkotrwałym zresztą okresie pewnej dezorientacji, spowodowanej nie tyle wiadomościami o poprawie stosunków między Polską a Rosją sowiecką, ile wprost fantastycznymi urojeniami na ten temat, drukowanymi niedawno przez prasę francuską, opinia publiczna włoska ponownie zobaczyła, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej odpowiada całkowicie zasadniczym wytycznym stale ujawnianym przez min. Becka. Naturalnie fakt ten ugruntował jeszcze bardziej panujące tu, nie tylko w kołach politycznych, przeświadczenie, iż w tak trudnym okresie życia Europy, Rzeczpospolita Polska ma doskonałego kontynuatora wyczuć sytuacyjnych i politycznych Marszałka Józefa Piłsudskiego w ministrze Józefie Becku".

WĘGRY I RUMUNIA

„Czas" w korespondencji z Budapesztu zamieszcza następujące uwagi na temat stosunku między Węgrami a Rumunią:

„Stosunki Węgier z Rumunią można określić jako nieprzyjazne. Złożyło się na to wiele przyczyn: obawa Rumunów, że Węgrzy zechcą im w momencie sprzyjającej koniunktury odebrać Siedmiogród, i ich świadomość, że blisko 2 miliony głów licząca mniejszość węgierska w Siedmiogrodzie nie jest elementem pewnym, żal Węgrów do Rumunów za udział w rozbiorze Węgier, za zachowanie się armii rumuńskiej w okresie okupacji Węgier przez nią, za gnębienie węgierskiej mniejszości. Do tych przyczyn, wynikłych z postanowień terytorialnych traktatu pokojowego z Trianon, dołączyły się dalsze, wynikłe z późniejszej walki dyplomatycznej między Małą Ententą a Węgrami.

Pewna zmiana na lepsze nastąpiła dopiero po Anschlussie, a więc z chwilą wtargnięcia Niemiec do basenu naddunajskiego...

Czy porozumienie między tymi państwami jest jednak możliwe? Sądzimy, że tak, o ile naturalnie obydwa państwa gotowe będą do poniesienia pewnych ofiar...

Autonomia dla całego Siedmiogrodu nie byłaby przy tym, zdaje się, dla Węgrów conditio sine qua non, gdyż zadowolili by się oni prawdopodobnie autonomią lokalną dla Seklerów, żyjących w liczbie przeszło miliona głów na wschodzie Siedmiogrodu, oraz gwarancją swobodnego kulturalnego rozwoju dla blisko półmilionowej masy węgierskiej, żyjącej w okolicy Cluj".

ODGRZEWANE KOMBINACJE

Krakowski „Glos Narodu" układając receptę na zjednoczenie narodu pisze:

„Oczywiście mamy na myśli nie tylko rozmowy pomiędzy O. Z. N. a ugrupowaniami „narodowymi". Na pierwszy plan wysuwamy stale i konsekwentnie konieczność porozumienia narodowców z ludowcami; tak sobie wyobrażamy trzon zjednoczeniowy, wzmocniony następnie Stronnictwem Pracy, zachowawczymi itp. Do tego potrzeba oczywiście powrotu Witosa, powrotu honorowego i zaprzestania akcji min. Poniatowskiego, (Ach — to was boli — przyp. nasz), dążącej do rozbijania ludowców od wewnątrz przez forytowanie radykalnych „kadzichłopów" i przez wygrywanie pewnych ambicji, względnie konszachtów. „Demokracja narodowa" i „Związek ludowo-narodowy", te dawne nazwy Stronnictwa Narodowego, stają się dziś symbolami ideologii, na której podstawie najłatwiej mogłoby dojść do szeroko pojętego zjednoczenia narodowego".

Dotychczas rolę starej swatki, kojarzącej bezskutecznie zresztą, mariaże polityczne — pełnił „Czas". Obecnie, jak widać, „Glos Narodu" pozazdrościł mu tej roli. Szkoda tylko, że tej recepty nie zastosował „Glos Narodu" przy wyborach do samorządu w Krakowie. A była taka znakomita okazja do zrealizowania tej recepty!

Wśród wydawnictw

H. Bouchet: SKAUTING I INDYWIDUALNOŚĆ, przeł. M. Ziembińska. Wstęp napisał St. Sedlaczek. — Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 271. Zł. 5.40.

Autor, szczery przyjaciel Polski i wiele zawdzięczający — jak mówi w przedmowie do polskiego wydania swej książki — polskiemu filozofowi ks. Jakubisiakowi, przedstawia istotny stosunek między metodami skautowymi a indywidualnością skauta. Cel najwyższy skautingu, podług Baden-Powella, to rozwój jednostki. Autor twierdzi, że skauting wychowuje dziecko społecznie i przeczy doktrynie iż wszystko, co jest najlepszego w dziecku, daje mu społeczeństwo, które w pewien sposób urabia je i wychowuje. Dziecko znajduje w granicach swej indywidualności wszystko to, co mu jest potrzebne, by stać się człowiekiem, a skauting dopomaga mu tylko. Patrzy on krytycznie na metody dotychczasowego szkolnictwa, podkreślając wyższość metod skautowych, jako opierających się na przyrodzonych zdolnościach dziecka i najwartościowszych jego instynktach.

Do przyswojenia dzieła Boucheta polskim czytelnikom pomaga w wysokim stopniu słowo wstępne oraz przepisy i polska bibliografia harcerska pióra jednego z najstarszych naszych działaczy harcerskich, b. członka Naczelnictwa Lwowskiego, b. naczelnika Harcerstwa Rusi i Rosji, później wieloletniego naczelnika harcerzy i naczelnego inspektora harcerstwa w Polsce odrodzonej. Rozprawa jego uzupełnia pracę Boucheta danymi o genezie skautingu z podkreśleniem narodowego, wojskowego i socjalnego punktu wyjścia twórców polskiego harcerstwa. — Znaczenie kisążki W. Boucheta nie ogranicza się do sfer nauczycielskich. Opiekun drużyny, czy inny wychowawca z pożytkiem poleca ją zarówno młodemu drużynowemu, jak rodzicom poważnie traktującym zadania wychowawcze.

Dzień Lwowa

14 stycznia

Sobota

Feliksa

Jutro: Maura

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".
Niedziela, 3.30 popoł. „Freuda teoria snów", 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kid Galahad oraz Sam na sam.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Dolina Gigantów.
BAŁTYK: Więzy miłości, oraz Wesoła czwórka.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Hrabia kelner.
EMPIRE: Wszędzie kobieta.
EUROPA: Purytanin.
GLORIA: Królowa Wiktoria i Zielony sygnał.
GRAŻYNA: Florian.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Paweł i Gaweł.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Naga prawda.
PALACE: Cyganka.
PAX: Róża.
RAJ: Tango Notturno
RIALTO: Cnotliwa Zuzanna.
ROXY: Mała i wielka miłość.
STYLOWY: Strachy i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Pod żółtą flagą, oraz Pod cudzym nazwiskiem.
TON: Mocni ludzie oraz „Ostrożnie profesorze".
UCIECHA: Więzień królewski i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Nad pięknym, modrym Dunajem.

Pomnik Juliusza Słowackiego stanie w Parku Kościuszki

Nadmiar materiału redakcyjnego uniemożliwił nam wczoraj zamieszczenie sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej, na której ostatecznie zapadła decyzja w niezwykle ważnej dla Lwowa sprawie ustalenia miejsca pod pomnik Słowackiego.

Jak wiadomo, Komisja Artystyczna i Magistrat zdecydowały, że pomnik ten stanie w górnej części parku Kościuszki. Na ostatnim posiedzeniu Rady miała właśnie w tej sprawie zapaść decyzja. Zanim jednak doszło do głosowania i przegłosowania wniosku Magistratu, sala Rady stała się terenem prawie dramatycznej rozgrywki o los pomnika Słowackiego.

Model tego pomnika, nad którym Wittig pracuje od 1935 r. został już wykończony w glinie i jest gotowy do odlania. Wysokość jego wynosi 15 mtr.

Wczorajsze burzliwe obrady Rady były zupełną niespodzianką, ponieważ wszystkie etapy pracy nad pomnikiem są ogólnie znane. Toteż pewnego rodzaju „bombą" było pod niesiona przez r. inż. Hausnera sprawa, powierzenia pracy nad tym pomnikiem rzeźbiarzowi warszawskiemu, a nie lwowskiemu. W konkluzji swoich wywodów inż. Hausner zgłosił protest przeciwko decyzji Magistratu i wystąpił z formalnym wnioskiem, aby powołać specjalną komisję Rady Miejskiej, która zajmie się ustaleniem miejsca pod pomnik.

W wyniku głosowania wniosek inż. Hausnera upadł większością jednego głosu. Za wnioskiem Magistratu padło 18 głosów.

W ten sposób sprawa miejsca pod pomnik Słowackiego została ostatecznie przesądzona.

Dwukrotny samobójczy skok z III i II piętra

(a) W gmachu Skarbka od strony pl. Gołuchowskich, skoczyła wczoraj przed południem z wysokości III p. jakaś młoda kobieta, nie upadła jednak na bruk, gdyż zaczepiła suknią o balustradę ganku II. p., na którą upadła. Desperatka, dźwignęła się szybko z ganku i rzuciła się po raz wtóry w dół, lecz i tym drugim razem zaczepiła o balustradę I p., gdzie przyszli jej z pomocą lokatorzy mieszkania. Jak stwierdzono, usiłowała pozbawić się życia krawczyni Natalia Karolina Schönbach, która doznała ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu. Podobno powodem targnięcia się na życie miało być ciężkie jej materialne położenie. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

Fatalny upadek motorowego do kanałowego otworu

(a) W ciągu nocy od szeregu dni kilka wozów ciężarowych M. K. E. wywozi nagromadzone wzdłuż ulic, którymi wiodą tory tramwaj., masy śniegu do wylotów zasklepionego koryta Pełtwi. Wczoraj nad ranem prowadził jeden z tych wozów motorowy Stanisław Ciuras, liczący 36 lat (ul. Stroma 3), i gdy wóz dojechał w pobliże wylotu kanałowego, Ciuras zbliżył się do wylotu a poślizgnąwszy się, upadł otworem kanałowym na dno zasklepionej Pełtwi. Zajęci zrzucaniem śniegu, pospieszyli mu z pomocą i wydobyli Ciurasa, który skutkiem przestrachu i odniesionych kontuzji stracił przytomność. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Ciurasa zwichnięcie ręki, zranienie twarzy, oraz lekki wstrząs mózgu, skutkiem czego nastąpiła chwilowa utrata pamięci. Pogotowie przewiozło Ciurasa do szpitala powszechnego.

TEATR

— „FREUDA TEORIA SNÓW", doskonała komedia pióra A. Cwojdzińskiego, grana z wielkim powodzeniem na scenach polskich i zagranicznych, ukaże się dzisiaj o 7.30 wiecz. oraz jutro w niedzielę o 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. na scenie Teatru Rozm. W komedii tej wystąpią gościnnie znani artyści teatrów stołecznych, Halina Cieszkowska i Tadeusz Frenkel, dając prawdziwy koncert gry aktorskiej.

— ODCZYT LEKARZA-PSYCHIATRY. Dr Jakub Bickeles (psychiatra) wygłosi odczyt o metapsychozie „Snów Freuda" dzisiaj, 14. bm. o 5.30 popoł. w Teatrze Rozm. Bilety wstępu po cenach najniższych, tj. od 20 gr. do 2 zł.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", wesoła komedia amerykańska, dana będzie w Teatrze W. w sobotę, 14 i w niedzielę 15 bm. o 7.30 wiecz. w dosk. reżyserii St. Daczyńskiego z pp.: H. Chaniecką, K. Karasińską, G. Oranowską, J. Żmijewską, H. Dworzyńską, oraz z pp.: B. Samborskim, M. Węgrzynem, J. Staszewskim, T. Surową i St. Larewiczem w rolach głównych.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PANI PREZESOWEJ". W niedzielę 15-go bm. o 3.30 popoł. w Teatrze W. odegrana zostanie arcywesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp.: H. Chaniecką (rola tytułowa), G. Oranowską, H. Dworzyńską, J. Leliwa, J. Machalskim i J Guttnerem w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

— ODCZYT T. BOY-ŻELEŃSKIEGO W TEATRZE ROZM. W poniedziałek, 16 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. znany literat Tadeusz Boy-Żeleński wygłosi odczyt o „Świętoszku" Moliera. Ceny miejsc popularne.

— POWTÓRZENIE BAJKI „KOT W BUTACH". W niedzielę, 15 bm. o 12-tej w poł. dana będzie po raz drugi w Teatrze W. przemiła, niezwykle barwna bajeczka W. Dobaczewskiej pt. „Kot w butach" w wykonaniu zespołu Teatrów M. w obsadzie premierowej. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc popularne.

— STAGIONE OPEROWE w miesiącu styczniu br. rozpoczyna się operą Verdiego „Bal Maskowy" w dn. 19 bm. Opera „Carmen" Bizeta dana będzie 21 bm. Następnie dnia 24 bm. opera Verdiego „Rigoletto". Kierownictwo opery ma zapewnione występy następujących artystów: Wandy Wermińskiej, która kreować będzie rolę Amelii w „Balu Maskowym", oraz znakomitą swą rolę tytułową w operze „Carmen". Śpiewać będą również pp.: Green-Skazowa, Jędrzejewska, Popowiczówna, Czepielówna, Halińskí i Hinglerówna. Partie tenorowe odtworzą pp.: St. Drabik i E. Wejsis. Partie barytonowe: Z. Dolnicki, E. Mossakowski. Partie basowe: J. Romanowski, St. Tarnawski i St. Łobaziewicz. Dyrygować będzie kapelmistrz J. Lehrer, reżyserię prowadzi A. Ułuchanow. Balet układu Wł. Morawskiego. Na dzień 27 bm. projektowana jest melodyjna opera „Mignon" jako przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej.

RADIO

— TRANSMISJE Z F. I. S. W Polskim Radio wre obecnie praca organizacyjna i przygotowawcza do wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej, która odbędzie się w przyszłym miesiącu w Zakopanem. Nadanych zostanie ponad 100 transmisji, reportaży, wzmianek i komunikatów. Najwięcej czasu, bo ponad 30 godzin zajmą bezpośrednie transmisje na antenę, stosowane przede wszystkim przez kraje Północy. Polska i Niemcy natomiast większość swych transmisyj nagrywać będą na płyty i dopiero po wybraniu najciekawszych momentów nadawać na antenę. P. R. nada około 15 godzin tarnsmisyj z międzynar. mistrzostw w Zakopanem. Rekord długości jednorazowej transmisji ustali Szwecja, nadając pię

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Wizytacja szpitali powszechn. przez p. Wojewodę lw.

Wojewola lwowski, jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeprowadził w ostatnich dniach wizytację szpitali powszechnych w Nowym Targu, Bochni i Tarnowie.

Konferencja prezesów Związku Straży Pożarnych

We Lwowie w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się Konferencja Prezesów Oddziałów Powiatowych Związku Straży Pożarnych R. P. Okręgu Lwowskiego.

Konferencję zagaił prezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego p. wicewojewoda Chmielewski, który w dłuższym przemówieniu omówił dotychczasową działalność Zarządu Wojewódzkiego, a następnie zobrazował sposób zużytkowania subwencji otrzymanej z Centralnego Funduszu Przeciwpożarowego. W zakończeniu swego zagajenia apelował p. wicewojewoda Chmielewski do prezesów Oddziałów, by dokładali ze swej strony wszelkich starań, aby plany działalności Oddziałów na rok 1939-40 były należycie opracowane i wykonane.

Z kolei wiceprezes Zarządu p. Siedlecki omówił nadesłane sprawozdania Oddziałów i wnioski, po czym wywiązała się dyskusja. Głos zabierali pp. star. Frankowski, star. Gawenda, star. Kirschner, star. Wehrstein, W. Gaweł, mgr. Konopka, W. Radwan-Paszkiewicz i L. Stern.

Następnie referaty wygłosili: wiceprezes inż. Czaplicki, instr. Zych, oraz insp. Błaszczyk.

Hojny dar na F. O. N.

W związku z prowadzoną przez banki lwowskie akcją zbiórkową na FON. p. Andrzej Ulam, właściciel Domu Bankowego Jakub Ulam we Lwowie złożył na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł. 1.000 na ręce pana Wojewody lwowskiego. Kwota ta została przekazana do dyspozycji Woj. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej we Lwowie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Wzmożone ataki złodziejskie

(a) W ostatnim czasie w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego zauważyć się dają wzmożone ataki przestępców na cudzą własność. Wczorajszy raport policyjny notował ich kilkanaście. I tak nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem po zerwaniu kłódek do magazynu śledzi Arona Königsberga (ul. Szpitalna 2), skąd zabrali znaczną ilość śledzi i serów, łącznej wartości 1.200 zł. — Od października ub. r. aż do ostatnich dni nieznani sprawcy dokonywali systematycznych kradzieży czcionek pisma ruskiego w drukarni Walerii Bednarskiej (Rynek 9). Skradli 300 kg. czcionek wartości około 1.000 zł. — Ze strychu kamienicy l. 16, przy ulicy b. Sykstuskiej 6, nieznani sprawcy skradli na szkodę Dory Rawickiej bieliznę wartości około 300 zł. — Ci sami prawdopodobnie strychowi złodzieje ogołocili wczorajszej nocy strych w sąsiedniej kamienicy.

Oficerowie i urzędnicy Sądu Wojskowego zaopiekowali się szkołą w Różance

Szkołą powszechną w Różance koło Skołego zaopiekowali się oficerowie, podoficerowie i urzędnicy Wojskowego Sądu Okręgowego we Lwowie. Do szkoły tej przybyła delegacja oficerów i podoficerów, która rozdała najbiedniejszym dzieciom: 10 par butów z cholewami, 5 par trzewików, 10 swetrów, 10 chustek flanelowych dla dziewcząt, 30 par rękawiczek i 10 koców. Wszystkie dzieci obdarowane zostały słodyczami.

Niezależnie od tych prezentów delegacja ofiarowała szkole pomoce szkolne i aparat radiowy.

Każdorazowy przyjazd „panów wojskowych" jest oczekiwany przez dziatwę, która stale podkreśla swą miłość dla wojska i jego Wodza Naczelnego.

Przybyły ze wsi do Lwowa, 19-letni parobek Wasyl Parubczak, pozostający bez miejsca zamieszkania, włóczył się wczoraj po ul. Żółkiewskiej i wybijał szyby wystawowe w sklepach. I tak w sklepie Franciszki Kołacińskiej (ul. Żółkiewska 66), wybił szybę wartości 6 zł., w sklepie Berty Horowitz sześć szyb. Parubczak został aresztowany.

(Dokończenie ze str. 8-mej)

ciogodzinny reportaż z biegu na 50 klm. Norwegia ten sam bieg transmitować będzie „na raty", dając w odstępach godzinnych cztery piętnastominutowe odcinki, a poza tym stacje norweskie transmitują bez przerwy skoki narciarskie, podczas gdy Szwedzi poświęcą tej konkurencji dwa półgodzinne odcinki. Niemców interesuje najbardziej slalom; dla tej konkurencji zrywają oni też ze swoją zasadą krótkich 15—20 minutowych transmisyj z płyt i robią „na żywca" 3-godzinną transmisję. Jeszcze inaczej wygląda praca Szwajcarów, którzy zrezygnowali zupełnie z transmisji i nadają codziennie drogą kablową półgodzinne omówienia w trzech językach. — Kilka pozostałych państw, które nie przysłały do Zakopanego swych przedstawicieli radiowych, obsługiwane będą przez stacje polskie, które nadawać będą przez cały czas trwania mistrzostw codziennie o godz. 23 komunikaty w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

— LWOWSKI PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE. W niedzielę, dnia 15-go stycznia Rozgłośnia lwowska realizuje w zasięgu ogólnopolskim „Podwieczorek przy mikrofonie". Będzie to transmisja z sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Początek punktualnie o godz. 17.30. Koniec o 19.30 — po czym o godz. 20.00 normalny dancing kasynowy. Zaproszenia na podwieczorek wydaje Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne codziennie w godzinach wieczornych.

W podwieczorku biorą udział: Maria Korabianka — kuplety i piosenki, Love Short — piosenki, Wojciech Dzieduszycki — arie włoskie, chór „Zbycha" pod dyr. Wyskiela w wesołych piosenkach, orkiestra Rozgł. lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Stanisław Kania — accordeon, duet angielski przy gitarach. Humor reprezentować będzie trzech panów „W": Wajda Kazimierz, Węgrzyn Mieczysław i Wieszczek Józef.

— ZMIANY PROGRAMOWE: Sobota, dnia 14 stycznia: 9.00 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie. Celebruje ks. kan. Julian Dzerowicz. Diakonuje ks. Omelan Gorczyński. Śpiewa chór Cerkwi wołoskiej pod dyr. prof. Orlenki Prokopowicza. Kazanie wygłosi JE. ks. Metropolita Andrzej Szeptycki. — 18.05 „Finlandia, kraj nieznany" — pog. sportowa — wygłosi Maria Kobieluszówna.

ODCZYTY I WYSTAWY

— „RASA CZY DUCH". W piątek, 20 bm. odbędzie się w sali Collegium Maximum UJK. przy ul. Kościuszki 9 o 19-tej odczyt ks. dr K. Michalskiego, prof. i rektora Uniw. Jagiell. na temat: „Rasa czy duch?". Instytut Wyższej Kultury Religijnej zaprasza społeczeństwo, a zwłaszcza inteligencję katolicką do wysłuchania tego odczytu. Wstęp wolny.

— ZE ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH. Staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 13 stycznia br. o godz. 19-tej w świetlicy Związku, ul. Jabłonowskich l. 11 odczyt prof. Seweryna Przybylskiego pt. „Ziema Zawiszy Czarnego i Zyndrama z Maszkowic — ziemie odzyskane". Temat aktualny winien zainteresować wszystkich członków Oddziału. Wstęp wolny. Wprowadzeni goście mile widziani.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia członkinie, że 16 bm. w lokalu Związku, Batorego 38 o godz. 17-tej odbędzie ciekawy odczyt p. dr Ciepielowskiego. Członkinie proszone są o jak najliczniejsze przybycie ze względu na to, że po odczycie będą omawiane ważne sprawy w związku z walnym zebraniem.

— W ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki l. 2, II. p. odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 18-tej odczyt p. dra doc. Huberta pt. „Stany Zjednoczone Ameryki jako czynnik w życiu kulturalnym i politycznym świata". — Równocześnie Zarząd ZPOK. zawiadamia, że w środę, 18 bm. o godz. 18-tej odbędzie się „Opłatek", na który zaprasza Zarząd wszystkie członkinie.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję zagai p. Maciej Freudman, który wygłosi odczyt pt. Powieść o „żydowskim" Papieżu. Tematem odczytu będzie powieść historyczna „Papież z ghetta" Gertrudy von le Fort. Wstęp wolny dla członków ZZLP., Kasyna i Koła Lit.-Art., Związków plastyków i gości zaproszonych.

Kalendarzyk karnawałowy:

— „JAK SIĘ BAWIĆ TO POD KOGUTKIEM"! — Pod takim hasłem urządzają panie z Rodziny Wojskowej we Lwowie wielką zabawę kostiumową. Odbędzie się ona dnia 14-go stycznia w salach Kasyna oficerskiego Pułku Dzieci Lwowskich. Ponieważ suknie balowe i sztywne fraki nie są już dziś atrakcją, zatem wszyscy przychodzimy w kostiumach! Byle wesoło... byle miło... zapowiada się wszystko naprawdę nadzwyczajnie. Więc 14. I. zbieramy się wszyscy na zabawie kostiumowej Rodziny Wojskowej w „Gospodzie pod Kogutkiem".

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA KOŁA TSL. im. Marsz. Piłsudskiego urządzona zostanie w sobotę, 14 stycznia br. w sali TSL.-u, ul. Czarnieckiego 1. Gra „Wesoła Piątka". Mikrofon, reflektory. — Znakomity i tani bufet. Początek o 21-ej. Wstęp zł. 1.80, akademicki zł. 1.50 z garderobą. Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie, zaś w dniu zabawy przy kasie. Strój wizytowy.

Drewniane pomosty na pl. Mariackim

Jak już o tym donosiliśmy, Zarząd m. Lwowa przystępuje z wiosną do przebudowy ul. Legionów. Wydział drogowy opracował już plan tej olbrzymiej przebudowy, który niedawno obszernie był omawiany w Tow. Politechnicznym i zyskał ogólną aprobatę. Największej trudności w tym projekcie przedstawia rozwiązanie problemu przejazdu i przechodu z pl. Mariackiego na ul. Rutowskiego. I ten problem został szczęśliwie rozwiązany. Celem przekonania się jak ten projekt będzie wyglądał w praktyce i odpowiadał życiowo, Wydział drogowy przygotowuje ustawienie prowizorycznych pomostów drewnianych koło Banku Hipotecznego i hotelu George'a. Pomosty te będą ułożone w poniedziałek 16 bm. Ruch uliczny będzie skierowany wzdłuż tych pomostów, a praktyka wykaże czy projektowane nowe ułożenie krawężników będzie odpowiadać celowi. Wspomniane pomosty zostały już wykonane w warsztatach miejskich i w poniedziałek będą ustawione.

Wesołość na sali sądowej

W lwowskiej Dyrekcji Kolejowej stosy akt sięgają aż pod sufit...

Wczoraj, w 4 dniu procesu o nadużycia w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, zakończono przesłuchiwanie oskarżonych. Postępowanie dowodowe zostało poprzedzone wnioskiem obrońcy osk. Fichmana o dopuszczenie dowodu z faktury elektrowni kolejowej we Lwowie oraz wezwanie 2 świadków — inż. Stefana Dobrzańskiego z Warszawy i Jakuba Kiernickiego w celu stwierdzenia faktu, że oskarżony Fichman z pieniędzy uzyskanych z fikcyjnych zamówień wypłacał różnym firmom należności za dostarczone towary. Decyzja sądu w tej sprawie zapaść ma w późniejszym terminie.

Spośród świadków pierwszy zeznawał wczoraj 49-letni Jan Trojak, kierownik robót warsztatowych w warsztatach głównych, który często stykał się z Miętusem i Fichmanem, ponieważ do niego należał nadzór nad oświetleniem elektrycznym taboru kolejowego. Oświadczył on, że w razie oddania akumulatora fabryce do naprawy, komisja techniczna badała czy jest on rzeczywiście naprawiony, jednak pokwitowania odbioru akumulatorów zaczęto wydawać dopiero w 1932 r.

Emerytowany naczelnik wydziału finansowego Dyrekcji Kolejowej Tadeusz Weich przedstawił system likwidowania rachunków. Zamówienia do 3.000 zł. mógł podpisywać naczelnik wydziału, zamówienia na wyższe sumy podpisywał prezes lub wiceprezes Dyrekcji Kolejowej. Do kompetencji wydziału finansowego należało badanie podpisów, których wzory wydział posiadał. W wypadkach, gdy nie było kredytów — odmawiano zgody na kupowanie towarów. Podany świadkowi przez przewodniczącego dokument z jego podrobionym podpisem, Weich ocenia jako podrobiony po mistrzowsku. Trudno mu nawet powiedzieć, czy jest to podpis autentyczny, czy sfałszowany.

Emerytowany zastępca naczelnika wydziału finansowego Emil Reger potwierdził na ogół zeznania świadka Weicha, stwierdził jednak, że kontrola zamówień nie mogła być zbyt skrupulatnie przeprowadzana przez wydział finansowy, ponieważ w wydziale tym był nadmiar pracy.

Uwaga osk. Fichmana, że przez biura kolejowe przechodzi dziennie około 300—400 zamówień i że stosy akt sięgają tam aż pod sufit, wywołała ogólną wesołość.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE SEKCJI OBROŃCZYŃ LWOWA ZOL. odbędzie się w poniedz., 16 bm. o 18-tej, ul. Rutowskiego 15, szkoła ż., brama druga.

RÓŻNE

— JASEŁKA „BETLEJEM POLSKIE" pióra Lucjana Rydla, odegra zespół dramatyczno-chóralny „Koła TSL." po raz 4-ty w sobotę, 14-go bm. w świetlicy 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła o godz. 6 wieczorem za wstępami nader niskimi.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 14 do 20 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi- Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzycza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Maria Gułka l. 38, Stefan Winnicki l. 35, Franciszek Ignarowicz l. 71, Eugenia Serkizowska l. 43, Roman Daszkiewicz l. 53, Maria Borzemska l. 58, Maria Matiaszek l. 88, Justyna Szembek l. 58, Maria Pomiankowska l. 27, Mikołaj Jabłoński l. 59, Karol Holinka l. 47, Maria Domin l. 76, Jadwiga Furman l. 78, Antoni Jezierski l. 80, Maria Strowska l. 77, Józef Wickenhauser l. 52, Władysław Wiktor l. 56, Józef Csadek l. 35, Stanisław Żuber l. 69, Fraida Nims l. 41.

Kradzieże i wypadki

(a) Po dłuższym czasie znów wypłynęli oszuści uliczni, którzy naiwnym przechodniom sprzedają zwykłe metalowe wyroby jako złote. W dniu wczorajszym ofiarą ich był Adolf P., który słono opłacił łańcuszek i dwie obrączki. Obu oszustów, Jakuba Nadla (ul. Weteranów 2) i Józefa Wilczyńskiego (ul. Janowska 20), aresztowano.

Wczoraj przed południem wybuchł pożar w rytualnej rzeźni drobiu przy ul. Berka Joselowicza 18, gdzie od rozgrzanej rury piecyka żelaznego zajął się sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 200 zł.

Pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę Antoniego Krausa (ul. Zadwórzańska nr. 20), któremu zabrano celem rzekomej naprawy piecyk z łazienki, aresztowany został sprawca Bernard Fruchtmann f. Haffner, który zabrany piecyk sprzedał N. Katzowi (ul. Piastów 25). Obu wymienionych: oszusta i pasera aresztowano.

Co piszą Rusini

NOWOROCZNE ŻYCZENIA DYMITRA PALIJEWA

Z okazji święta Nowego Roku według obrządku grecko-katolickiego „führer" „Frontu Nacjonalnoji Jednosty" zamieścił w „Ukraińskich Wistiach" artykuł noworoczny, z życzeniami dla swoich podwładnych t. zw. „frontowykiw".

W artykule tym p. Dmytro Palijew tak pisze: „... wartość narodu zależy od tego, ile jednostek jest świadomych, ofiarnych i zorganizowanych. Wy, koledzy, którzy należycie do wielkiej frontowej rodziny, zrozumieliście tę prawdę i Was nie trzeba w niej utwierdzać. Musicie być aktywniejsi niż dotąd. Tego wymaga interes narodu.

Ani na chwilę nie wolno wam zapomnieć, kim jesteście. Wy nie jesteście partyjnikami, dla których inaczej myślący Ukrainiec — to wróg. Wy jesteście apostołami ukraińskiej jedności, która wypływa z ideologii ukraińskiego twórczego nacjonalizmu. Waszym zadaniem jest — wszystkich Ukraińców przepełnić tą wiarą, która sami pałacie. Przekonać wszystkich, że siła ukraińskiego narodu zależna jest od tego, ilu Ukraińców będzie wyznawać hasło: Dobro narodu — najwyższym prawem. Wyznawać to hasło — to organizować się politycznie i wspólnymi siłami budować jeden ośrodek dyspozycji („Prowid").

Wasz dobry przykład zjedna dla naszej idei miliony. A wtedy nie straszne dla nas żadne przeciwne prądy, żadne burze.

„Frontowyk" zna jedną naczelną prawdę: Wartościowe i trwałe jest tylko to, co zdobyte własną pracą, własną siłą. Wszystko, co darowane, co opiera się na sile cudzej — kruche i niepewne. Nie mamy przyjaciół. Jesteśmy sami: dlatego nie oczekiwanie z założonymi rękami, ale praca jest naszym sprzymierzeńcem. Świat liczy się tylko z silnymi — bądźmy więc silni.

Wejdźmy w 1939 rok z wiarą. A wiarę daje tylko świadomość własnej siły".

Z artykułu noworocznego cytujemy dość dużo, ponieważ zawiera on szereg aluzyj do „wielkiej polityki" Unda, wobec której Front zajmował i zajmuje nieprzejednane stanowisko. Polityka frontu nie kaptuje jednak nowych „milionów", których przyjścia spodziewa się p. Palijew lada dzień. „Frontowyki" stanowią kadry bez porównania słabsze, aniżeli inne partie ukraińskie. Stąd niezrozumiała jest ta również „wielka polityka", którą uprawia Front i p. Palijew, ten niestrudzony a równocześnie pechowy apostoł, któremu udało się stworzyć front, nie wielki wprawdzie, ale front. Do jedności jednak mimo ustawicznego nawoływania przez tubę Frontu, „Batkiwszczynę", mimo pisania z wielką pompą, emfazą, patriarchalnym namaszczeniem o burzach, groblach, wiatrach i t. p. doprowadzić nie potrafił. Dlaczego? Bo jednak większość społeczeństwa stoi na gruncie współpracy z Undem, którego prezydium z wicemarszałkiem Mudrym na czele wyświetliło ostatnio niepewną sytuację we wnętrzną w tej partii, stawiając na porządku dziennym kwestię zaufania. Opozycja wewnętrzna, którą pomawiano ostatnio o żywą sympatię, a przynajmniej życzliwą neutralność wobec Frontu, poniosła klęskę.

Tak więc po świętach grecko-katolickich, należy się spodziewać w łonie prezydium Unda zasadniczych zmian. Prawdopodobnie — jak nam zwracają uwagę z kół dobrze poinformowanych — p. Dmytro Palijew mówiąc o tym, że Ukraińcy innych poglądów nie są jego wrogami, chciał otworzyć furtkę dla przypływu pożądanych elementów, które, jako wiano przynieść by mogły „Diło", najpoczytniejszy, i najpopularniejszy organ ukraiński we Lwowie. — Na wypadek bowiem postawienia sprawy na ostrzu miecza, Undo zapewne po prowadzi politykę wśród swoich członków przeciwko redakcji „Diła", która będzie szukać jakiegoś wyjścia. Być więc może, że dojdzie do fuzji undowskiej opozycji z „Frontem Nacjonalnoji Jednosty".

Mimo wszystko jednak sprawa ta przedstawiać się będzie dość trudno. Nie można sobie wyobrazić, by pp. Kedryn, Lewicki i in., którzy nie chcieli uznawać autorytetu politycznego wicemarszałka Mudryja, poddali się komendzie ambitnego, ale znacznie młodszego polityka, p. Palijewa.

Sądzimy, że wszelkie w tej mierze wątpliwości wyjaśnią najbliższe tygodnie. **R.**

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 stycznia

Dewizy: Belgia 89.82, Berlin 213.07 Gdańsk 100.25, Amsterdam 289.09, Kopenhaga 110.80, Londyn 24.83, N. Jork 530 3/4 kabel 531 1/8, Oslo 124.83, Paryż 14.01 Praga 18.10, Sztokholm 127.89 Zurych 120.10, Mediolan 27.90, Helsinki 10.95 Montreal 526.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.82, dolary amer 529, kol. kanad. 523 1/2, floreny hol. 289.09 franki franc. 14.01, fr. szwajc. 120.10, funty ang. 24.83, guld.gd. 100.25, korony czeskie nie not., kor duńskie 110.80. kor. norw 124.83, kor. szwedz. 127.89, liry wł. 16.90 marki fińskie 10.95, marki niem. srebr 84.00

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.50, 65.75 ost. setki. 3 inwest 8425, serie nie not., em. 85.00, serie 92.50, 5 konwersyjna 66.75 setki, 4 premj. dolar 42.25, 4 konsolida 66.25, 66.00 ost. setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 134.50, Handlowy 59.50, 59.00, Węgiel 33.38, 35.50, Lilpop 93.50, 93.00 Ostrowiec 66.00 66.50. Starachowice 47.00, Haberbusch 61.50.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 13. 1. N. Jork 467 1/16, Paryż 17735, Mediolan 8875, Bruksela 2765, Zurych 2066 3/4, Amsterdam 858 15/16, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1942 3/8, Praga —, Berlin 1164

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 13. 1. N. Jork 3798, Londyn 17738.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 1. N Jork 442 9/16, Londyn 2066, Paryż 1165, Praga 1515, Mediolan 2328, Bruksela 7472 1/2, Amsterdam 24060, Oslo 10382 1/2, Kopenhaga 92.25, Sztokholm 10637, Berlin 177 3/8.

Dzień gospodarczy

Eksport wyrobów włókienniczych z okr. białostockiego

Bilans eksportowy białostockiego przemysłu wełnianego na 1938 r. przedstawia się mniej korzystnie niż w roku poprzednim. Eksport spadł pod względem wagi blisko o połowę, a wartościowo nie osiągnął trzeciej części wysyłek z 1937 r. Wpłynęło na to zahamowanie wywozu na rynku Dalekiego Wschodu, odbierające zazwyczaj ponad 50 proc. białostockiego eksportu. Chiny wstrzymały zakupy w związku z działaniami wojennymi, a Mandżuria zaostrzyła reglamentację towarową i dewizową. Na rynku południowo-afrykańskim koniunktura kształtowała się również mniej pomyślnie, ze względu na duże nagromadzenie towaru w latach poprzednich i stałe pogorszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej. Indie Brytyjskie zwiększyły natomiast swoje zakupy w Białymstoku w porównaniu z rokiem poprzednim.

Stawianie horoskopu na przyszły sezon eksportowy jest w chwili obecnej trudne, gdyż okres zamówień rozpoczyna się dopiero wiosną. Na podstawie oceny obecnej sytuacji, można stwierdzić, że przyszły sezon eksportowy powinien być korzystniejszy, o ile oczywiście nie zahamują wpływy zamówień niskie ceny, jakie obecnie panują na wszystkich rynkach. W każdym bądź razie zainteresowanie białostockimi towarami jest obecnie nieco żywsze.

Ogółem z okręgu białostockiego w grudniu r. ub. wywieziono 28.223 kg. artykułów włókienniczych za 111,290 zł. Największym odbiorcą był rynek południowo-afrykański.

IDĄC DO PRACY, POMYŚL O TYCH, KTÓRZY PRACY NIE MAJĄ I ZŁÓŻ DATEK NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Budowa wielkiej montowni samochodów w Radomiu

W najbliższym czasie „Wspólnota Interesów" przystępuje do budowy w Radomiu wielkiej montowni samochodów. Zakłady te powstaną na gruntach odstąpionych „Wspólnocie Interesów" przez Zarząd Miejski za symboliczną złotówkę. Pertraktacje w tej sprawie dobiegają końca.

Połączenie portu gdyńskiego z portami południowego Pacyfiku

W dniu 5 bm. przybył po raz pierwszy do Gdyni z portów południowego Pacyfiku statek linii Knutsen Line — „John Bakke". Statek powyższy zainaugurował nową linię regularną między Gdynią a portami południowego Pacyfiku.

WYNAGRODZENIA UCZNIÓW (TERMINATORÓW) PODLEGAJĄ OPŁATOM NA FUNDUSZ PRACY

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło (Dz. Urz. M. O. S. Nr. 23 z 1928 r.) iż wynagrodzenie, które otrzymuje uczeń (terminator) od swego pracodawcy mistrza, podlega opłacie na „Fundusz Pracy" z art. 15 ustawy o Funduszu Pracy.

25



Jerzy Wilhelm ponownie zapieczętował list i wręczył go Filipowi.

— Masz, — rzekł, ze skinieniem głowy pod adresem chłopca. — Bóg niech będzie z tobą, Filipie, ale nie w Zelle. — Filip wziął pismo i udał się do swego pokoju, mieszczącego się w skrzydle zamku, gdzie mieszkali paziowie. Tam oczekiwało go ubranie do konia i posiłek.

ROZDZIAŁ IV
BERNSTORFF ZACHOWUJE SWOJE STANOWISKO

W bibliotece, kanclerz Gottlieb Bernstorff przestępował z nogi na nogę i czuł wielką potrzebę wytarcia spoconych swych rąk, tylko, że nie śmiał. Zadziwiające, mistrzowskie posunięcie, które zaraz w pierwszym dniu jego urzędowania miało dowieść jego niezbędności dla państwa, spaliło na panewce. Winę ponosił wyłącznie on sam. W tumanie pragnień stracił orientację. Wziął Zelle za Hanower, bo chciał, żeby nim było: pełne wspaniałości i blasku i wielkich półmisków kiszonej kapusty, rączej zapobiegliwości, intryg i świętych praw etykiety, które można pogwałcić było na własne ryzyko. W Hanowerze nie byłoby takiego cackania się z młodym Königsmarkiem. Nie mówiono by tam: „Rozwiązać mu ręce", albo „biedne pachołę, ma okrwawione nogi!" Königsmark zniknął by po prostu z widowni, wraz ze swoją urodą, ze swą wytwornością, ze swoim powolnym, słodkim uśmiechem i namiętnymi oczyma. Poszedł by chłodzić swoje gorące serce do ciemnego więzienia, w którym pozostałby, póki wielka, siwa broda nie uczyniłaby go nieponętnym dla kobiet. A on, Bernstorff dostałby w dowód uznania od księcia ciepłe słowa wdzięczności i, kto wie, może nowy kawałek ziemi w nadziałku.

Ale w naszych stosunkach — rozmyślał Bernstorff — czeka mnie ten sam wyrok, co młodego Königsmarka: Bóg z tobą, ale nie w Zelle.

Ale książę Jerzy Wilhelm nie powtórzył tego dnia swoich słów.

— Porozmawiamy jutro, gdy wrócę z polowania — rzekł lakonicznie, nie spojrzawszy nawet na swego kanclerza, który skłonił się i wyszedł czym prędzej z biblioteki. Drzwi nie były strzeżone, bo lokaj podawał posiłek młodemu Königsmarkowi.

Bernstorff przychylił je, ale nie domknął, pozostawiając wąską szparę, przy której stanął, nie spuszczając jednak z oka leżący za nim korytarz. Nie można go znowu tak bardzo potępiać. Wszak za tymi drzwiami rozstrzygała się sprawa jego kariery i Bernstorff zaczynał rozumieć, że nawet gdyby waga przechyliła się na jego stronę, przyjdzie mu się jeszcze wiele nauczyć o kaprysach książąt i ich małżonek.

Pierwsza przemówiła w bibliotece księżna. Bernstorff słyszał pośpieszny szelest jej sukni. Widocznie przeszła przez pokój od kominka do biurka małżonka.

— Wiesz, Jerzy czuję się... — tu dała mnie szukała odpowiedniego słowa, — ...jakoś nieswojo.

— Moja kochana — rzekł zafrasowany książę. Nikt w równym stopniu co on nie lękał się wszystkiego, co było sprzeczne z jego nawykami.

— W Bredzie, przed naszym ślubem — mówiła dalej — poczyniliśmy sobie pewne wzajemne przyrzeczenia.

— To jest przecież zwykła rzecz kochanie, — odpowiedział książę, głaszcząc jej rękę.

— Ale niezwykłe jest, żeśmy ich dotrzymali, — odparła Eleonora. — Ty nie miałeś swojej pani Platen, która by otwarcie panowała w Zelle, a ja nie potrzebowałam szukać pociechy u filozofów.

Była to aluzja do stosunków, jakie panowały między Ernestem Augustem a księżniczką Zofią w Hanowerze.

— Innymi słowy — rzekł książę Jerzy Wilhelm z ukontentowaniem — byliśmy szczęśliwi. — Podniósł puchar steinbergera do ust Eleonory, która posłusznie skosztowała wina.

— Zdaje mi się naprawdę, — mówiła dalej z miłym uśmiechem, — że oszczerstwa tej biedaczki płyną z zazdrości.

(C. d. n.)







PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Jarosławia

Rozwój Kół wiejskich O. Z. N.

Dzięki niestrudzonej pracy prezydium Obwodu OZN prace organizacyjne na terenie powiatu jarosławskiego postępują w szybkim tempie naprzód. Oprócz rozwijającego się stale Koła miejscowego, powiat jest pokryty dość gęstą siecią oddziałów O. Z. N. po wsiach, które rozwijają się pomyślnie. Do takich oddziałów, spełniających swe zadanie należy zaliczyć oddział w Muninie. W ub. niedzielę odbyło się tam zebranie obywatelskie, które zgromadziło bardzo dużo członków i sympatyków OZN.

Posiedzenie zaszczycili swą obecnością delegat Centrali OZN p. red. Ostoja z Warszawy, delegat Okręgu starostwa Eckhart ze Lwowa, p. poseł Ostaszewski, oraz prezes Obwodu p, rejent dr Waydowicz. Po przemówieniu p. red. Ostoji, na temat ideologii OZN władze udały się na zebranie do dalszej gminy Tuczempy. Z uznaniem należy podkreślić, że oddział OZN w Muninie, dzięki własnym staraniom uzyskał świetlicę tak ważną dla rozwoju życia organizacyjnego, w świetlicy posiada aparat radiowy, ufundowany przez członków jarosławskiego obwodu O. Z. N. Młodzież zrzeszona w tym oddziele, pełna inicjatywy, utworzyła Koło Amatorskie, które w ub. niedzielę odegrało sztukę p. t. „Jego kapralska mość", cieszącą się wielkim powodzeniem, oraz wygłosiła dialogi na tematy aktualno-polityczne. Ta solidna praca ściąga coraz więcej młodzieży w szeregi O. Z. N., tak, że zradykalizowane Koło „Wici" zaczyna się chwiać w swych podstawach. Mamy wrażenie, że placówka OZN w Muninie nie poprzestanie na dotychczasowych sukcesach, ale w dalszym ciągu będzie pracować nad postawieniem na wyższym poziomie gminy.

Z Turki

Wybudowanie bursy w Turce

Na terenie Turki n. Str., dawał się od szeregu lat odczuwać brak odpowiedniego pomieszczenia tj. internatu lub bursy dla młodzieży uczęszczającej do tamtejszego gimnazjum i szkół powszechnych, które to szkoły powszechne są jedynymi w powiecie szkołami trzeciego stopnia. Obecnie brak ten został usunięty. Dzięki inicjatywie miejscowego czynnika społecznego, Zarząd Główny TSL. we Lwowie wybudował kosztem ok. 80 tys. zł. bursę, która będzie mogła pomieścić 40 chłopców. Bursa, jeden z najpiękniejszych budynków w Turce, jest zbudowana w stylu nowoczesnym. Urządzenie wewnętrzne budynku zaspokaja w zupełności wymogi współczesnej higieny i pedagogiki. Bursa posiada własne urządzenie wodociągowo - kanalizacyjne, oddzielne sale na sypialnie, uczelnię, bibliotekę, jadalnię, umywalnie z natryskami bieżącą wodą zimną i ciepłą, pokoje dla służby itd. Uroczyste poświęcenie budynku bursy odbędzie się w niedzielę, dn. 15 bm. W związku z tą uroczystością, która będzie niezwykłym przeżyciem dla mieszkańców kresowego miasta, jest spodziewany liczny przyjazd do Turki przedstawicieli różnych władz i urzędów.

Manifestacje szlachty zagrodowej

W niedzielę, dn. 15 bm. odbędzie się w Turce n. Str. rewia szlachty zagrodowej z okazji poświęcenia bursy TSL w której wychowują się również i synowie szlachty zagrodowej zarówno z powiatu turczańskiego, jak i ze wszystkich ośrodków szlacheckich na wschodzie Polski. Szlachta zagrodowa powiatu turczańskiego, który jest kolebką ruchu szlachty zagrodowej, pragnie zamanifestować swą żywotność przez tłumne wzięcie udziału w tej uroczystości. O godz. 9 rano szlachta zagrodowa ze swą banderią na czele powita wraz z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa reprezentantów władz i gości. Po uroczystym nabożeństwie i poświęceniu gmachu bursy odbędzie się obiad żołnierski i doroczny wspólny opłatek, a wieczorem zabawa w sali Sokoła.

Dowodem trwałej pamięci społeczeństwa o rycerskiej postaci płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego będzie nadanie wspomnianej bursie imienia tego twórcy kawalerii polskiej.

Z Przemyśla

„START WIELKIEGO BALU KOŁA SZYBOWCOWEGO". Koło Szybowcowe w Przemyślu urządza dnia 4 lutego w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego wielką zabawę taneczną pod nazwą: „Start wielkiego balu Koła Szybowcowego". (H. N.)

Z Tarnopola

DAR P. PREZYDENTA R. P. DLA KOMITETU BUDOWY DOMU LUDOWEGO. P. Prezydent R. P. przyznał Komitet. Budowy Domu Lodowego w Zadwórzu pow. przemyślańskiego subwencję w kwocie 100 zł. na dokończenie budowy. Powyższą kwotę Kancelaria Cywilna przekazała Komitetowi Budowy Domu Ludowego w Zadwórzu.

Z Rzeszowa

ZASĄDZENIE WIEJSKIEJ PODPALACZKI. W m. listopadzie ub. r. w Borku Starym w pow. rzeszowskim wybuchł pożar w zagrodzie Leona Leniarta, który tylko dzięki natychmiastowej akcji mieszkańców wsi udało się zlokalizować i nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia. Jak wykazały dochodzenia pożar wybuchł z powodu podpalenia. Pod zarzutem tego czynu aresztowano Marię Kędzior, która prowadziła spór z Leniartem i którą widziano w nocy w pobliżu zagrody poszkodowanego. Obecnie Kędziorowa odpowiadała przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie, który po przeprowadzonej rozprawie skazał ją na 4 lata więzienia oraz 1.090 zł. odszkodowania na rzecz Leniarta.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Obrady Wołyńskiej Polskiej Grupy Parlamentarnej

(s) Przed paru dniami odbyło się w Łucku przy udziale przewodniczącego Okręgu OZN dyr. K. Lewickiego, pod przewodnictwem senatora Gedroycia posiedzenie Wołyńskiej Polskiej Grupy Parlamentarnej.

Na zebraniu tym przedyskutowano projekt regulaminu prac grupy i ułożo-

...program radjowy.

SOBOTA, 14 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gspod. — 16.20 Kronika literacka — St. Rogoż. — 16.35 Płyty. — 16.55 „Teatr na zamku w Nieświeżu" — dr Z. Leśnodorski". — 17.10 „Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sport. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Lw. Koncert rozrywkowy. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, I. Dziurzyńska, M. Altenberg, Fr. Janowski. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Prosimy do tańca". — W przerwie: „Ja chcę mieć spokój", skecz J. Courtelin'a. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert symfon.
20.10 Wrocław. „Miłość cygańska" — Lehara.
20.20 Budapeszt. Koncert ork. budapeszt.
21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symf.
21.00 Rzym. „Madame Butterfly" — Pucciniego.
22.15 Luksemburg. Koncert symfon.
22.25 Droitwich. „Swing music" — z Ameryki.



NIEDZIELA, 15 STYCZNIA

Godz. 7.15 Kolęda. — 7.20 Muzyka poranna. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Skrzynka roln. — red. Wł. Góralewski, Pieśni ludowe. — 9.15 Nabożeństwo z Łodzi. — Ok. 10.30 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 Aktualności w programach radiowych — red. St. Stok. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Sokal" — dr J. Rogowski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Wesoła menażeria" — składanka dla dzieci. — 15.00 Lw. Reportaż ze zjazdu Rady gospodarczej w Tarnopolu — red. Wł. Góralewski. — 15.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 „Wędrowni grajkowie" — obrazek słuchowiskowy G. Morcinka. — 16.50 Recital fortep. Kowala. — 17.20 „Gdynia w służbie Rzeczypospolitej" — Fr. Sokoł. — 17.30 Lw. „Podwieczorek przy mikrofonie" — M. Korabianka, Love Short, W. Dzieduszycki, St. Kania, Duet angielski, Chór „Zbycha", K. Wajda, M. Węgrzyn, J. Wieszczek, Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, W. Budzyński. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Audycja informacyjna. — 19.40 Lw. Pozdrowienie od Szczepka i Tońka dla szlachty zagrodowej. — 19.45 Lw. „Gospoda pod Lwem", lekka audycja W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Komun. meteor., Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 Muzyka taneczna. — 22.15 Wieczór piosenek Berangera — oprac. A. Bohdziewicz. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Arlezjanka" — opera Cilea.
17.00 Rzym. Koncert symfon.
18.15 Radio Paris. Koncert symfon.
20.10 Berlin. „Madame Butterfly" — Pucciniego.
21.30 Radio Paris. Koncert muzyki belg.
22.05 Londyn Reg. Koncert symfon.
22.30 Strasburg. „Bastien i Bastienne" — opera komiczna Mozarta.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

...no plan prac tak na terenie Sejmu, jak i w okręgach wyborczych Wołynia, przy czym pp. senatorowie i posłowie postanowili opracować w najbliższych dniach szereg referatów na aktualne tematy oraz zorganizować zebranie sprawozdawcze z prac Izb Ustawodawczych.

W konferencji wzięło również udział biuro Studiów Okręgu Wołyńskiego O. Z. N. w osobach pp. T. Świetlińskiego, I. Dziadosza i St. Boryssowicza, którzy w wygłoszonych krótkich referatach zilustrowali wytyczne swej pracy na najbliższy okres.

Poza tym członkowie Wołyńskiej Polskiej Grupy Parlamentarnej powzięli uchwałę, po każdym pierwszym w najbliższą sobotę odbywać wspólne zebrania z władzami Okręgu OZN dla podtrzymania ciągłości prac i zachowania ścisłej współpracy z OZN. Pozwoli to na planowe nawiązywanie bliższego kontaktu z terenem i udzielanie pomocy w realizacji najpilniejszych potrzeb Wołynia.

(s) NOWE WŁADZE WYDZIAŁU SPRAW SĘDZIOWSKICH W. O. Z. P. N. W sali posiedzeń Rady Miejskiej w Łucku odbyło się doroczne walne zebranie członków Wydziału Spraw Sędziowskich przy Wołyńskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Po wylosowaniu jednej trzeciej części Zarządu kpt. Banasiaka, Chrząstowskiego i Gelba złożyli rezygnację Gluz z Równego i Lejbel z Łucka. W wyniku ponownych wyborów weszli do Zarządu kpt. Banasiak,, Chrząstowski, Rakszewski, sierżant Gardian i plutonowy Kowalczyk. Zarząd WSS ukonstytuował się następująco: prezes kpt. Dziewulak, wiceprezes kpt. Banasiak, sekretarz Chrząstowski, referent obsady Rakszewski, dyscypliny Kowalczyk, wyszkolenia Krojn, skarbnik sierż. Gardian. WSS z Wołynia liczy 36 sędziów rzeczywistych i 4-ch próbnych, w tym jednego uprawnionego do kierowania zawodami ligowymi i międzyokręgowymi.

Żydzi komuniści skazani na więzienie

(s) Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę 6-ciu mieszkańców m. Kołki, pow. łuckiego, narodowości żydowskiej, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W toku dochodzenia na rozprawie do winy przyznał się jedynie Moszko Kojfman, inni zaś oskarżeni zaprzeczyli swej przynależności do partii wywrotowej. Na rozprawie sądowej między innymi świadkami zeznawał b. sekretarz Okręgowego Komitetu Mopr'u Teodor Demczuk, obciążając swoimi zeznaniami oskarżonych. Po przemówieniu stron został ogłoszony wyrok, mocą którego zostali skazani Icek Szerszeń na 4 lata więzienia, jego żona Sosia Szerszeń, Baszejwa Geller po 3 lata więzienia, Moszko Gersz Egber, Jośe Cjanzyk, Moszko Kojfman po 2 lata więzienia. Wobec przyznania się do winy Kojfmana i wyrażenia skruchy przed Sądem, Sąd wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg lat 5, poza tym zwolnił z więzienia skazaną na 3 lata Sosię Szerszeń, będącą w 7-ym miesiącu ciąży. — Oskarżonych bronili adwokaci: Lidzki i Lewenzon z Lublina, Jarosz z Kowla i aplikantka adwokacka Markowska z Łucka.

(s) ZESPÓŁ PRAWNICZY PRZY O. Z. N. Przy Wołyńskim Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego powstaje zespół prawniczy OZN z p. senatorem Tadeuszem Giedroycem na czele. Zespół prawniczy ma być organem pomocniczym z zakresu zagadnień prawnych dla władz Okręgu OZN, jak też i grupy parlamentarnej. W projekcie jest utworzenie specjalnej poradni prawnej dla członków OZN.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów. ul. Zimorowicza 15.